PONIEDZIAŁEK
|19|02|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA

138 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 614 NR 28 (21 209)

fot. Zbigniew Woźniak

OLSZTYN BĘDZIE MIAŁ NOWEGO PREZYDENTA

SPORT CODZIENNIE

W DAUSZE ŚWIĄTEK NIE PRZEGRYWA \21

SĄ POWODY DO OPTYMIZMU? \22

RESOVIA ZABLOKOWANA W URANII \23

ISSN 0137-9127
08
9 770137 912019

CO ŚMIERĆ NAWALNEGO OZNACZA DLA ROSJI? \2

NIE ZBUDUJĄ BIOGAZOWNI \5

MANDAT NA CAŁĄ UNIĘ \10

CZY RYNEK PRACY UDŹWIGNIE NOWĄ PENSJĘ MINIMALNĄ? \14

2324otbp-a -P

eprasa.pl 6ecfd40abd

„ZABÓJCZY REŻIM PUTINA JEST NIELEGALNY"

Niech ofiara Aleksieja Nawalnego obudzi amerykańskich polityków i pomoże stawić czoła Putinowi. Aby pomóc w jego pokonaniu, Zachód powinien wzmocnić wsparcie dla Ukrainy. Przywróćmy demokrację do centrum polityki zagranicznej. Takie nawoływania rozbrzmiewają w prasie USA po śmierci rosyjskiego opozycjonisty.

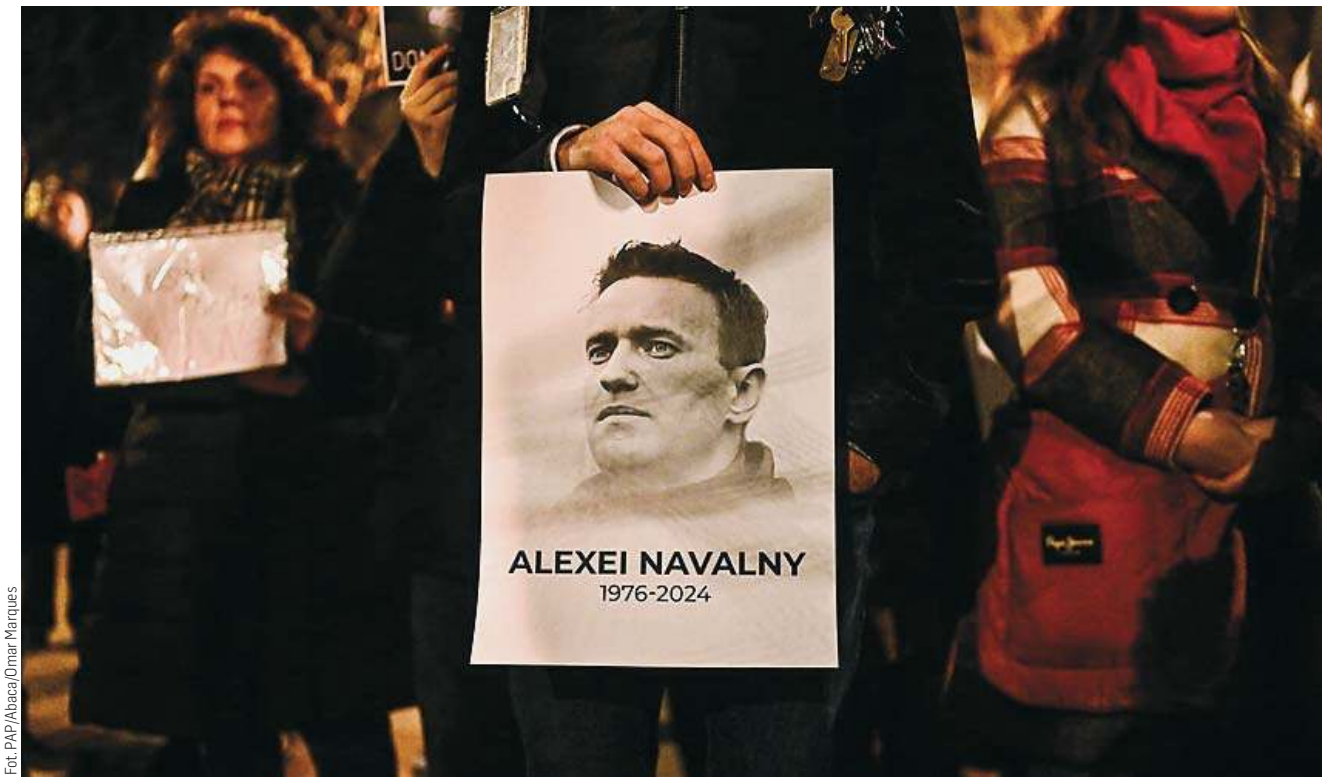

Fot. PAP/Abaca/Omar Marques

Sprawa śmierci rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zostanie omówiona w poniedziałek (19 lutego) na spotkaniu szefów MSZ państw UE w Brukseli – przekazał rzecznik Komisji Europejskiej Peter Stano, który dodał, że ministrowie zdecydują na tym spotkaniu o reakcji UE

Siła, wytrwałość i odwaga Nawalnego kontrastują z niemocą tak wielu Amerykanów, którzy mają do czynienia z Putinem – zauważył komentator „New York Timesa" Nicholas Kristof. Jego zdaniem znacząca liczba amerykańskich liderów i ich popleczników, od Donalda Trumpa po Tuckera Carlsona, ulega rosyjskiemu prezydentowi.

„Najbardziej fundamentalny test naszej siły jest prosty: czy Stany Zjednoczone będą wciąż wspierać Ukrainę w próbie odpierania rosyjskich najeźdźców? Mam nadzieję, że poświęcenie Nawalnego pomoże nam odnaleźć wolę stawienia czoła Putinowi" – napisał Kristof. Przytoczył słowa Nawalnego, który kiedyś powiedział: „Jeśli zdecydują się mnie zabić, oznacza to, że jesteśmy niewiarygodnie silni. Musimy wykorzystać tę siłę".

Uznał to za przesłanie dla członków Kongresu USA i prawicowych polityków. „Niech bohaterska ofiara Nawalnego ich obudzi" – apelował. W programie telewizji publicznej PBS – News Hour, David Brooks zwrócił uwagę, że od Jimmy'ego Cartera aż do prezydentury George'a W. Busha amerykańska polityka zagraniczna uważała za bardzo ważne popieranie demokracji. Ostatni trzej prezydenci, podkreślił, faktycznie odłożyli to na boczny tor.

ZANIEPOKOJENI NIE BEZ POWODU

„Ale demokraci w każdym państwie autorytarnym na świecie, z których Nawalny jest najbardziej odważnym przykładem (...), wciąż wierzą w demokrację. I to jest dla mnie przypomnienie, że (...) powinniśmy być po właściwej stronie historii. I powinniśmy wykorzystywać każdą przestrzeń, jaką mamy, aby ponownie wprowadzić demokrację z powrotem do centrum amerykańskiej polityki zagranicznej" – dodał Brooks.

Ukrainę uznał za początek ekspansyjnych zakusów Putina, a Polaków – za zaniepokojonych nie bez powodu. Jako błąd określił niedostarczenie od razu Ukraińcom każdego niezbędnego systemu uzbrojenia.

CNN wskazał na diametralnie różne stanowiska Joe Bidena i jego prawdopodobnego rywala w listopadowych wyborach – Trumpa, jak zdecydowanie przeciwdziałać Rosji i Putinowi.

Przypomina wypowiedź prezydenta, że Putin ponosi odpowiedzialność za śmierć Nawalnego i jest to kolejny dowód na jego brutalność. Jak jednocześnie akcentuje CNN, Trump nie wspomniał o tym i koncentrował się m.in. na swoich procesach, imigracji i republikańskiej konkurentce Nikki Haley.

NIECH TO ROZBUDZI ŚWIAT

„Dla Demokratów i mniejszości Republikanów, którzy są zwolennikami silnej amerykańskiej obecności w Europie w ramach sojuszu obronnego NATO, śmierć Nawalnego była kolejnym ponurym przypomnieniem o brutalności Putina i konieczności działań prowadzonych przez USA w celu izolacji Moskwy. Ale dla sceptyków w obozie Trumpa nie było jasne, czy nawet śmierć w notorycznie brutalnym obozie więziennym głównego krytyka Putina zmieni coraz mocniejsze stanowisko, że agresja Rosji nie wymaga już stanowczych zachodnich odwetów, a niemal 80-letnia poprowadzona przez Amerykę architektura bezpieczeństwa w Europie jest przestarzała" – oceniła CNN.

Portal Politico publikuje artykuł byłego więźnia politycznego, współwłaściciela Jukosu Michaiła Chodorkowskiego. Wzywa on Rosjan do wyrażenia swojego sprzeciwu, poprzez dopisanie nazwiska Nawalnego na kartach do głosowania 17 marca, na cześć najnowszej i najbardziej prominentnej ofiary reżimu.

„Teraz Putin ma krew Nawalnego na rękach, podobnie jak krew tak wielu przed nim. Niech to rozbudzi świat, (...) zabójczy reżim Putina jest nielegalny i powinien być traktowany jako taki" – pisze autor tekstu.

Przypomina o gratulacjach ze strony zachodnich przywódców w poprzednich wyborach, chociaż dopuścił się aneksji Kremla. Przekonuje, że Putin nigdy nie odejdzie z urzędu dobrowolnie. Nawołuje, by Zachód wzmacniał wsparcie dla Ukrainy, aby pomóc w pokonaniu Putina.

DROGA DO OBALENIA MOSKIEWSKIEGO REŻIMU WIEDZIE PRZEZ UKRAINĘ

Członkowie Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu RP przekazali, że z najwyższym bólem i goryczą przyjęli wiadomość o śmierci Aleksieja Nawalnego. Jedyna droga do obalenia moskiewskiego reżimu wiedzie przez Ukrainę – wskazali w oświadczeniu.

Pod oświadczeniem podpisali się: Bogdan Klich, Kazimierz Ujazdowski, Waldemar Witkowski, Henryk Siedlaczek, Jolanta Hibner, Michał Kamiński, Jacek Włosowicz i Grzegorz Schetyna.

Kiedy w styczniu 2021 roku Aleksiej Nawalny dobrowolnie powrócił z Niemiec do Rosji, musiało być dla niego jasne, że tę odwagę może przypłacić życiem; wracając do Rosji „chciał wysłać przesłanie, że jeden człowiek może przeciwstawić się reżimowi i coś zmienić" – podkreślił niemiecki dziennik „Suedwest Presse", komentując informację o śmierci rosyjskiego opozycjonisty.

„Wraz z Aleksiejem Nawalnym umiera nadzieja na inną Rosję" – zauważył z kolei „Reutlinger General-Anzeiger".

GDYBY MIAŁ SUMIENIE...

„Można stwierdzić, że to Putin ma na sumieniu Nawalnego. Gdyby tylko miał sumienie. W każdym razie Nawalny jest jedną z niezliczonych ofiar tego bezwzględnego dyktatora" – stwierdził natomiast „Ludwigsburger Kreiszeitung", dodając, że „nie będzie przesadą, aby nazwać Nawalnego bohaterem, który oddał życie za lepszą przyszłość swojego kraju".

Śmierć opozycjonisty Aleksieja Nawalnego, który dobrowolnie naraził się na aresztowanie i uwięzienie, to koniec nadziei pokolenia opozycjonistów na inną Rosją – ocenił francuski tygodnik „L'Express".

Nawalny miał nadzieję wywołać obywatelskie przebudzenie w Rosji i obalić reżim Władimira Putina – napisał „L'Express". Jego błąd polegał być może na tym, że „osądzał Rosjan według własnej miary, wierząc, że są gotowi podjąć każde ryzyko, stawić czoła policji, przeciwstawić się Kremlowi, stawić czoła wieloletniemu więzieniu bez mrugnięcia okiem i poświęcić życie w imię swoich zasad" – dodał tygodnik.

Rosyjski dziennikarz śledczy mieszkający w Wielkiej Brytanii Andriej Sołdatow powiedział w wywiadzie dla „L'Express", że Nawalny był swego rodzaju punktem odniesienia dla opozycji w Rosji i za granicą. Jego śmierć może przynieść korzyści tylko Putinowi i „zniweczy nadzieje wielu osób na zmiany polityczne w kraju" – oświadczył dziennikarz.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 499 539

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6ecfd40abd

fot. Kamil Foryś

— Robert Szewczyk to osoba bardzo kompetentna i najlepiej przygotowana z grona wszystkich kandydatów. Zachęcam do oddania swojego głosu właśnie na niego — przekonuje prezydent Olsztyna.

OLSZTYN BĘDZIE MIAŁ NOWEGO PREZYDENTA

— 15 LAT PRACY, JAKĄ WYKONYWAŁEM NA RZECZ NASZYCH MIESZKAŃCÓW, TO BYŁA PRACA OWOCNA I WYTĘŻONA. NIE BAŁEM SIĘ PRACY, PRACOWAŁEM W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ. ALE DZIŚ CHCIAŁBYM ZNALEŹĆ TROCHĘ WIĘCEJ CZASU DLA RODZINY. UWAŻAM TEŻ, ŻE CZAS NA MŁODE OSOBY — POWIEDZIAŁ PREZYDENT OLSZTYNA PIOTR GRZYMOWICZ NA KONFERENCJI PRASOWEJ INFORMUJĄC, ŻE NIE BĘDZIE UBIEGAŁ SIĘ O URZĄD PREZYDENTA OLSZTYNA W NADCHODZĄCYCH WYBORACH SAMORZĄDOWYCH.

Piotr Grzymowicz swoją przygodę w olsztyńskim samorządzie rozpoczął w 1998 roku, kiedy to znalazł się na listach Sojuszu Lewicy Demokratycznej do Rady Miasta w Olsztynie. Kilka lat później został wiceprezydentem Olsztyna. Prezydentem był wtedy Czesław Jerzy Małkowski (również SLD), a prawie bezwzględną większość w Radzie Miasta miała dość młoda wówczas Platforma Obywatelska. W 2009 roku Piotr Grzymowicz, który zdążył w międzyczasie opuścić szeregi SLD, pierwszy raz kandydował na prezydenta Olsztyna i pierwszy raz te wybory wygrał. Nikt wówczas nie przypuszczał, że jego władza nad miastem potrwa aż do 2024 roku, czyli prawie 15 lat. W piątek (16 lutego) prezydent Grzymowicz na oficjalnej konferencji prasowej poinformował, że nie będzie kandydował w najbliższych wyborach i poprze w nich kandydata Koalicji Obywatelskiej Roberta Szewczyka. O powodach podjęcia takiej, a nie innej decyzji prezydent powiedział podczas emocjonalnej wypowiedzi dla „Gazety Olsztyńskiej".

— Praca prezydenta jest niezwykle aktywna i wyczerpująca. Z przykrością muszę to powiedzieć, ale kwestie rodziny musiały być odłożone „na potem". Zawsze wydawało mi się, że znajdę czas dla najbliższych, ale potem okazywało się, że jest go bardzo niewiele. Praca w urzędzie to służba od rana do wieczora, również w weekendy. Oczywiście podjąłem to wyzwanie w sposób świadomy i nie robię nikomu łaski, a swoje obowiązki wykonywałem jak najlepiej. Starałem się przez te lata służyć mieszkańcom, ich oczekiwaniom, potrzebom i marzeniom. Teraz będę miał więcej czasu dla rodziny, co mnie bardzo cieszy — tłumaczy prezydent Piotr Grzymowicz, który zaznaczył również, że ma swojego kandydata, którego osobiście uważa za najlepszego spośród wszystkich i udziela mu pełnego wsparcia.

— Cieszę się, że wśród kandydatów, którzy pretendują na urząd prezydenta miasta, są osoby młode, przygotowane i z kompetencjami. Ja jednoznacznie wsparłem Roberta Szewczyka, który jest przewodniczącym Rady Miasta i ma za sobą co najmniej 12-letnią historię służenia naszemu miastu. Robert Szewczyk to osoba bardzo kompetentna i najlepiej przygotowana z grona wszystkich kandydatów i zachęcam do oddania swojego głosu właśnie na niego — zaznaczył prezydent Olsztyna.

Robert Szewczyk, który jest kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Olsztyna, w trakcie trwającej kadencji jest przewodniczącym Rady Miasta, w której rządzi koalicja KO z radnymi wprowadzonymi przez prezydenta Piotra Grzymowicza. Mimo tego, że panowie Szewczyk i Grzymowicz współpracowali w ciągu ostatnich lat, to kandydat KO ma nieco inną wizję Olsztyna niż jego ustępujący kolega.

— Już dawno zacząłem mówić, jaki ma być mój Olsztyn. Tworzę swój program wyborczy poprzez rozmowy z mieszkańcami. Mój pomysł na prezydenturę jest bardzo prosty: zadaję pytania i słucham, co mówią mieszkańcy. Wiem, że oni chcą innego Olsztyna, na innym poziomie. Nasze inwestycje, których powstanie w dużej mierze zawdzięczamy pracy Piotra Grzymowicza i jego zespołu, musimy docenić, bo czasami ich nie widzimy, albo o nich zapominamy, ale Olsztyn w ciągu ostatnich lat bardzo się rozwinął. Dzisiaj mieszkańcy oczekują inwestycji w jakość ich życia, w oświatę, edukację i ich dzieci. Miasto musi być dobrym partnerem w wychowaniu dziecka chociażby poprzez organizację zajęć pozalekcyjnych czy kolonii i półkolonii. Ludzie kultury zgłaszają swoje oczekiwania, podobnie jak ludzie sportu. Mój Olsztyn to miasto partnerstwa z każdym środowiskiem i takiego partnerstwa można się po mnie spodziewać — zaznacza Robert Szewczyk.

Aktualnie jedynymi oficjalnie ogłoszonymi kandydatami na urząd prezydenta Olsztyna oprócz Roberta Szewczyka są Mirosław Arczak, reprezentujący bezpartyjny ruch Wspólny Olsztyn i Tomasz Owsianik. Pewny wydaje się także start byłego prezydenta Olsztyna Czesława Jerzego Małkowskiego. Decyzja, którą podjął i ogłosił Piotr Grzymowicz, wiele zmienia w wyścigu po fotel prezydencki i stawia Roberta Szewczyka w roli zdecydowanego faworyta. Co sądzą o tym pozostali kandydaci?

— Wycofanie się Prezydenta Grzymowicza ze starań o reelekcję można nazwać końcem wyraźnie zarysowanej epoki. Nie bez powodu od wielu miesięcy w mediach społecznościowych posługiwałem się marzycielskim (i jak widać proroczym) hasłem „Olsztyn po Grzymowiczu", ponieważ spora część mieszkańców nie zna Olsztyna innego niż pod jego rządami. To sprawia, że od 2009 roku ludzie stopniowo obojętnieli na miejską rzeczywistość, bez większych sprzeciwów oddali ratuszowi wszelką decyzyjność, a horyzonty naszego rozwoju zostały zawężone do ulubionych przez prezydenta „twardych" inwestycji. W obecnej sytuacji mam nadzieję na ożywienie lokalnego samorządu i rozbudzenie w mieszkańcach chęci do nawiązania nowych więzi z miastem — komentuje Mirosław Arczak w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

I dodaje: — Oficjalne poparcie udzielone Robertowi Szewczykowi, który od dwóch kadencji Rady Miasta jest wiernym koalicjantem obecnego prezydenta, nie wróży głębszych zmian, bo obywatele są wciąż przekonywani o konieczności dalszego „rozpędzania" Olsztyna dokonywanego w ten sam sposób i podobnymi metodami, jakie znają od 15 lat — uważa kandydat Wspólnego Olsztyna.

— Przede wszystkim należy docenić decyzję Prezydenta Grzymowicza. Trudno jest zejść ze sceny, ustąpić miejsca. Stworzyć przestrzeń na nowe pomysły, nową energię. W ciągu 15 lat Olsztyn się zmienił w wielu miejscach. Prezydenta należy docenić za stworzenie nowego systemu komunikacyjnego w mieście czy za kompleks Plaży Miejskiej. Ale ostatnia kadencja to już była wzajemne męczenie się. Prezydent męczył się zarządzaniem miastem, a mieszkańcy mieli już dość mieszkania na placu budowy. W ostatniej kadencji między innymi ucięto finansowanie Rad Osiedli, sektora NGO. Kultura podupadła, tak jak i lokalne targowiska. Z Olsztyna nadal wyjeżdżają młodzi ludzie. Stolica Warmii potrzebuje zmian. Kontynuacja w następnych lata koalicji Klub Piotra Grzymowicza – PO to zabetonowanie (nomen omen) lokalnej sceny politycznej. Jako Lewica chcemy ten układ przebić, wprowadzić świeżość, nowe pomysły i osoby do Rady Miasta — komentuje Bartosz Grucela, który ma być kandydatem Lewicy na prezydenta Olsztyna.

Czesław Jerzy Małkowski nie chciał oficjalnie komentować decyzji Piotra Grzymowicza. Zaznaczył tylko, że jeśli wpływ na nią miały czynniki rodzinne, to w pełni ją rozumie.

KAROL GROSZ

PIOTR GRZYMOWICZ nie porzuca jednak samorządu definitywnie. Zapowiedział, że ze swojego komitetu wyborczego Ponad Podziałami, który jest już zarejestrowany, będzie się ubiegał o mandat w radzie miasta. — Na radnego startowałem od 1998 roku i zawsze zdobywałem mandat, ale zrzekałem się go, gdy zdobywałem mandat prezydenta — wyjaśnia.

— Miałem propozycję startu na senatora z tak zwanego paktu senackiego, ale w związku z kończeniem dużych inwestycji tj. Uranii i projektu tramwajowego, które się przeciągały, uznałem, że muszę zostać w Olsztynie i te inwestycje dokończyć. Wszystko wyszło jak należy, dzisiaj się z tego cieszymy — mówi Piotr Grzymowicz

eprasa.pl 6ecfd40abd

W PIENIĘŻNIE WYGWIZDALI AMBASADORA ROSJI

Ambasador Rosji Sergiej Andrejew złożył w niedzielę wieniec w miejscu zlikwidowanego pomnika sowieckiego generała Iwana Czerniachowskiego w Pieniężnie. Towarzyszył mu protest mieszkańców miasta, którzy krzyczeli do niego m.in. „morderca".

Czerniachowski brał udział w likwidowaniu struktur okręgu wileńskiego Armii Krajowej, która była siłą zbrojną legalnego rządu RP na uchodźstwie. Tym samym, jak wskazują historycy, przyczynił się do narzucenia Polsce systemu komunistycznego wbrew woli społeczeństwa i z pogwałceniem prawa. Rzecznik Instytutu Pamięci Narodowej dr Rafał Leśkiewicz zaznacza, że gen. Iwan Czerniachowski jest współcześnie wykorzystywany propagandowo przez władze Federacji Rosyjskiej. — W żaden sposób nie jest on jednak postacią, którą należy czcić, a wręcz przeciwnie – jest to postać okryta hańbą. Jako oficer sowiecki jest odpowiedzialny za mordy, grabieże oraz aresztowania żołnierzy Armii Krajowej — wyjaśnia Leśkiewicz.

Teraz w miejscu pomnika stoi krzyż z tablicą poświęconą ofiarom totalitaryzmów,

— Pomnik został zburzony (...), ale przyjeżdżamy tutaj każdego roku w dzień pamięci Czerniachowskiego — powiedział Siergiej Andrejew. I dodał: — No i tak naprawdę jestem pewien, że polski naród ma powody do wdzięczności Czerniachowskiemu. To były Prusy Wschodnie, to nie było terytorium Polski (...) Dzięki decyzji kierownictwa Związku Radzieckiego (to jest Polska – PAP) — powiedział Andrejew.

Przeciwnicy pomnika krzyczeli do niego: „ubijca" (tj. morderca), „umyj ręce z krwi", „nie chcemy Putina", „nie zabijajcie ukraińskich dzieci", „hańba".

Zapytany, czy nie jest mu przykro, jak słyszy wyzwiska Andrejew powiedział, że „jest przykro, że mamy taki czas w naszych stosunkach, ale jesteśmy pewni naszej prawdy i naszego zwycięstwa". — I zwycięstwa w 1945 roku i teraz w tej sytuacji, i w przyszłości. Rosja zawsze zwycięża. Specjalna operacja wojskowa skończy się naszym zwycięstwem w Donbasie, Noworosji i na Ukrainie — powiedział Andrejew.

— Takie postaci w świadomości historycznej powinny funkcjonować wyłącznie jako zbrodniarze i w żaden sposób nie powinno się ich upamiętniać. Pamięć o Czerniachowskim jest związana wyłącznie z jego zbrodniami, bo taka jest prawda o tej postaci — podkreśla rzecznik Instytutu Pamięci Narodowej dr Rafał Leśkiewicz. I dodaje: — Czerniachowski oraz jego pomnik był symbolem totalitaryzmu sowieckiego, który został wprowadzony na bagnetach Armii Czerwonej na przełomie 1944 i 1945 roku oraz doprowadził do zniewolenia Polski na pod Pieniężnem 18 lutego 1945 roku.

Pomnik postawiono mu w latach 70. XX w. Rozebrano go w 2015 roku. Rosyjskie MSZ wyraziło wtedy „stanowczy protest".

Ciało Czerniachowskiego w 1945 roku przetransportowano do Wilna i tam pochowano. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości jego szczątki przeniesiono na cmentarz w Moskwie. Wileński pomnik generała zabrano natomiast do rosyjskiego Woroneża. **(PAP)**

CENTRUM OLSZTYNA ZAKWITNIE NA WIOSNĘ

Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie poszukuje wykonawcy, który zajmie się realizacją prac związanych z wykonaniem nasadzeń roślin sezonowych w donicach i ich pielęgnacją. Wykonawca będzie zobowiązany do pielęgnacji roślin wiosną i latem.

Gdzie zrobi się kolorowo? Na Placu Jana Pawła II w drewnianych i kamiennych donicach będzie można podziwiać kompozycje kwiatowe z bratków w niebieskich i żółtych kolorach.

Na olsztyńskiej starówce zakwitną paciorecznikі ogrodowe, pelargonie rabatowe o kwiatach w kolorze łososiowym, werbeny patagońskie „Lollipop", kraspedie kuliste, szałwie omączone o kwiatach w kolorze niebieskim i wilce ziemniaczane o jasnozielonych liściach. Plac Jana Pawła II stanie się kolorowy również dzięki kompozycjom kwiatowym z ostnic mocnych „Pony Tails" i pelargonii rabatowych o kwiatach w kolorze ciemnoczerwonych.

W okolicach Mostu Zamkowego staną donice betonowe z kompozycjami bratków kolorze niebieskim i żółtym, pelargonie rabatowe o kwiatach w kolorze ciemnoczerwonym i ostnice mocne „Pony Tails". W rejonie ul. Limanowskiego i Zientary Malewskiej, Wojska Polskiego oraz Grunwaldzkiej będzie można zobaczyć betonowe donice z pelargoniami w kolorze ciemnoczerwonym i ostnice mocne „Pony Tails".

Wykonawca projektu będzie zobowiązany do systematycznego odchwaszczania, spulchniania ziemi, cięcia oraz usuwania przekwitniętych kwiatostanów, uschniętych liści i pędów.

WIKTORIA PODLEWSKA

OSZUST SIEDZI, PIENIĘDZY NIE MA

fot. Zbigniew Woźniak

Taka wiadomość to prawdziwa rzadkość. Z reguły informujemy o tym, że kolejny senior czy seniorka padli ofiarą oszustów: na wnuczka, Amerykanina czy policjanta. Czasami to strata „tylko" 10 czy 20 tysięcy, ale bywa, że jest to kilkaset tysięcy. Tym razem mamy przyjemność poinformować, że szczycieńskim policjantom udało się zatrzymać 38-letniego oszusta, który metodą „na policjanta" okradł mieszkańca okolic Pasymia na 120 tys. zł. Schemat oszustwa był standardowy. Do mieszkańca gminy Pasym zatelefonował mężczyzna, który przedstawił się jako policjant. Powiedział, że jego bankowe oszczędności są zagrożone. W związku z tym polecił je wypłacić i zostawić w umówionym miejscu, skąd zostaną zabrane do policyjnego depozytu.

Mężczyzna zrobi to, co nakazał mu oszust. I stracił 120 tys. zł. Policjantom udało się namierzyć i zatrzymać oszusta. Grozi mu kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Na razie został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

OPRAC. IGOR HRYWNA

PSL MA JUŻ LISTY DO SEJMIKU

Wicemarszałek województwa Sylwia Jaskulska oraz członkowie zarządu województwa Maria Bąkowska i Bogdan Bartnicki będą „jedynkami" na listach Trzeciej Drogi w wyborach do sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego.

— „Jedynkami" na listach wyborczych Trzeciej Drogi do sejmiku woj. warmińsko-mazurskiego będą w czterech okręgach przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, a w jednym przedstawiciel Polski 2050 — poinformował na konferencji prasowej szef regionalnych struktur PSL senator Gustaw Brzezin.

Wicemarszałek województwa Sylwia Jaskulska będzie „jedynką" w okręgu nr 5 (powiat giżycki, mrągowski, nidzicki, piski i szczycieński), Maria Bąkowska w okręgu nr 1 (obejmującym Olsztyn i powiat olsztyński), a Bogdan Bartnicki w okręgu nr 2 (pow. działdowski, iławski, nowomiejski, ostródzki). Listę w okręgu nr 4 (pow. ełcki, gołdapski, kętrzyński, olecki i węgorzewski" otworzy samorządowiec i przedsiębiorca Bogusław Wisowaty.

„Jedynką" w okręgu nr 3 (Elbląg i powiaty bartoszycki, braniewski, elbląski, lidzbarski) będzie przedstawiciel ugrupowania Polska 2050, samorządowiec z gminy Małdyty Robert Szczepański. Z ostatniego miejsca w tym okręgu ma startować obecny prezydent Elbląga Witold Wróblewski (PSL), który już wcześniej powiedział, że nie będzie startował w wyborach na prezydenta Elbląga.

— Bardzo nam zależy, żeby dalej rozwijać region w takich dziedzinach jak infrastruktura, gospodarka, ochrona zdrowia, oświata, kultura i wszystkie funkcje społeczne. Zależy nam też bardzo mocno na współpracy z rządem z administracją rządową — stwierdził Gustaw Brzezin.

W warmińsko-mazurskim sejmiku od wielu lat współrządzi koalicja PSL i PO. W poprzednich wyborach KO uzyskała 12 mandatów, PiS: 11, a PSL: 7. Marszałkiem województwa jest Marcin Kuchciński (KO).

MARCIN BOGUSZEWSKI

MBO/ GODL/

SZPITAL DZIECIĘCY MA NOWY ULTRASONOGRAF DLA NOWORODKÓW

Olsztyński Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy otrzymał nowy ultrasonograf do diagnostyki noworodków i niemowląt – poinformowała placówka.

Szpital dziecięcy poinformował, że nowy ultrasonograf trafił na Kliniczny Oddział Patologii i Wad Wrodzonych Noworodków i Niemowląt, gdzie leczone są dzieci z całego regionu.

Zakup sprzętu sfinansowano z wrześniowej akcji społeczno-charytatywnej, w ramach której wszyscy chętni mieszkańcy Olsztyna mogli biegać w akcji „Kilometry Pomocy". Blisko 1 tys. osób przebiegło wówczas łącznie 6852 kilometry. „Osiągnięty dystans został następnie przeliczony na złotówki, co ostatecznie przełożyło się na kwotę 153 183 zł, którą firma Michelin Polska przekazała szpitalowi na zakup potrzebnego sprzętu medycznego" – poinformowała Agnieszka Deoniziak ze szpitala.

Szpital dziecięcy współpracuje z Michelin Polska od 24 lat. Co roku firma sponsoruje placówce zakupy medyczne. Michelin jest największym pracodawcą w Olsztynie i regionie.

(PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie i na I piętrze budynku nr 71B w Purdzie w terminie **od dnia 19 lutego 2024 roku do dnia 11 marca 2024 roku** zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz do oddania w najem i dzierżawę. Wykazy znajdują się również na stronie internetowej **www.bip.purda.pl.** Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

16524otbr-a -P

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 427/23 toczy się postępowanie z wniosku Jerzego Andrzejewskiego o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Jerzym Kukliczu, zmarłym 19 kwietnia 2023 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie, i po Bogumile Marii Kuklicz, zmarłej 21 stycznia 2023 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałej w Olsztynie. Sąd wzywa spadkobierców po Jerzym Kukliczu i po Bogumile Marii Kuklicz oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Jerzym Kukliczu i po Bogumile Marii Kuklicz, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

28324opb1-a-M

eprasa.pl 6ecfd40abd

BŁOTO I DZIURY, ŻE RĘCE OPADAJĄ

OD LAT DZIEŃ W DZIEŃ JEŻDŻĄ DO DOMU 3 KM/H. SZYBCIEJ NIE MOGĄ, ŻEBY NIE URWAĆ ZAWIESZENIA ALBO KOŁA. ULICA GRANICZNA NALEŻĄCA DO GMINY OLSZTYN MIAŁA PROWADZIĆ MIESZKAŃCÓW SZCZĘSNEGO DO WYMARZONYCH DOMÓW NAD SKANDĄ. ZAMIENIA ICH ŻYCIE W KOSZMAR.

Ulica Graniczna należy do Olsztyna, a prowadzi do osiedli, które znajdują się już we wsi Szczęsne. Prowadzi jednak przez błoto i dziury, z którymi mieszkańcy nie dają już rady.

— Nasza droga do domów to tragedia. Ona nawet nie jest dziurawa. To sito! — zauważa pan Maciej, który mieszka przy ul. Granicznej w Olsztynie. — Ostatnio w jednym tygodniu samochody lądowały w rowie aż trzy razy. Trzeba je było wyciągać innymi samochodami. Niezbędna było też pomoc koparki. Czy to jest normalne? Koszta napraw samochodów są gigantyczne. Pewnego razu zawiozłem zestawienie kosztów do urzędników w Olsztynie z myślą, że może uda się pokryć chociaż część napraw z ubezpieczenia miasta. Co usłyszałem w zamian? „Nie jeździ się drogą, która jest nieprzejezdna. A to jedyna droga dojazdowa do naszych domów. Mało tego: ostatnio drogowcy zasypali dziury materiałem, który ściągali z innych olszyńskich nawierzchni. Musieliśmy chodzić i wywozić taczkami żelastwo, jakie znaleźliśmy. Czy czymś takim można łatać dziury? Sąsiedzi na tym dziurawili sobie opony — podkreśla mieszkaniec Granicznej.

fot. Zbigniew Woźniak

Tak wygląda ulica Graniczna

I dodaje: — Droga w taki stanie ciągnie się od wjazdu z ul. Pstrowskiego do osiedla. To 500 metrów. Ten odcinek, żeby nie urwać podwozia albo koła, pokonujemy z prędkością 3 km/h. Szybciej nie da się jechać. Jeśli ktoś ma gumaki, szybciej idzie piechotą. Bo w zwykłych butach nie radzę tędy chodzić. Ale nam do domów się aż tak nie śpieszy. Jednak co w sytuacji gdy te dziury będzie musiała pokonać karetka albo straż pożarna? Co się stanie, gdy służby ugrzęzną w błocie albo zniszczą samochód? Prosiliśmy drogowców wielokrotnie, żeby coś zrobili z taką drogą. To są dziesiątki pism, maili, telefonów z prośbami o doraźną naprawę. Ale urzędnicy rozkładają ręce. Słyszymy: nie mamy pieniędzy. Albo że jest za zimno, za mokro, pada, mrozi... — wylicza pan Maciej. — Kiedyś nawet urzędnicy przyjechali na miejsce, ale spotkaliśmy się na początku drogi. Dalej nie chcieli jechać, żeby nie uszkodzić sobie samochodów. Bali się ryzyka przejazdu. A my, mieszkańcy, codziennie musimy pokonywać ten koszmar. Już ręce opadają. Przez lata z sąsiadami zakasywaliśmy rękawy, braliśmy w ręce łopaty i robiliśmy to, co mogliśmy. Ale to nic nie daje. Nie marzy nam się nawet asfalt. Po prostu chcemy mieć drogę, która nie będzie drogą przez mękę.

Pan Maciej od lat jest związany z okolicą, przy której teraz mieszka. To tu znajduje się jezioro Skanda, które charakteryzuje się rozwiniętą linią brzegową z zatokami i półwyspami. Na jeziorze znajduje się nawet wyspa o powierzchni 13 arów. Obok leży półwysep, który w czasie roztopów nabiera charakteru dużej wyspy.

— Całe życie mieszkałem w Olsztynie. Skandę znam od dziecka. Chodziłem nad jezioro jeszcze w czasach, kiedy nie było tu żadnych zabudowań. Zdecydowałem się na kupno domu w tym miejscu, bo wokół jest naprawdę pięknie. A droga, która teraz utrudnia życie, zawsze była szutrowa, ale utwardzona. Nie było problemów z przejazdem — wspomina pan Maciej. — Zamieszkałem tu osiem lat temu. Natomiast trzy lata później zabudowa okolicy zaczęła się powiększać. Zaczęto budować bloki. Tą szutrową drogą jeździł ciężki sprzęt z intensywnością 20-30 samochodów dziennie. Można sobie wyobrazić, co jednorazowo z tą szutrówką robiły 24 tony. Do dzisiaj jest to tragedia.

Co na to odpowiedzialny za drogę ZDZiT?

— Możliwość prowadzenia skutecznych prac naprawczych dróg o nawierzchni gruntowej, a do tej kategorii zalicza się ul. Graniczna, w okresie największego nasilenia niesprzyjających warunków pogodowych, w szczególności w okresie jesienno-zimowym, jest znacząco ograniczona, głównie z powodu częstego występowania intensywnych opadów atmosferycznych, nawodnienia korpusu drogowego oraz naprzemiennych procesów zamarzania i rozmarzania gruntu — odpowiada Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Nawierzchnia ul. Granicznej od października 2023 roku była naprawiana pięciokrotnie, w tym przy użyciu ciężkiego sprzętu i tzw. kory asfaltowej. Ze względu na charakter podłoża są to jednak prace, które co pewien czas wymagają powtarzania, w zależności od warunków pogodowych.

Kolejne prace naprawcze na ul. Granicznej zostaną przeprowadzone tak szybko, jak to możliwe wraz z nadejściem sprzyjającej pogody. **ADA ROMANOWSKA**

NIE BĘDZIE BIOGAZOWNI POD OSTRÓDĄ

Wójt gminy Ostróda Bogusław Fijas 15 lutego wydał decyzję o umorzeniu postępowania administracyjnego w sprawie budowy biogazowni w Lubajnach. Stało się tak po tym, jak inwestor zrezygnował i wycofał wniosek.

Z pełnym zrozumieniem dla obaw mieszkańców, od początku nie byłem zwolennikiem budowy biogazowni w Lubajnach, lecz jako organ zobligowany do wydania decyzji publicznie nie mogłem wyrazić swojej osobistej opinii — poinformował wójt Fijas. — Inwestor wycofał wniosek o wydanie decyzji środowiskowej na budowę biogazowni w Lubajnach. Moim priorytetem jako wójta zawsze było dobro mieszkańców i utrzymanie harmonii społecznej. W sytuacji, w której inwestor złożył wniosek o budowę biogazowni, a mieszkańcy wyrazili swoje obawy i sprzeciw, zdecydowałem o podjęciu dialogu z obiema stronami. Przekonanie o konieczności ochrony środowiska, zdrowia publicznego i zrównoważonego rozwoju gminy było fundamentem mojej postawy w tej sprawie.

Jak podkreśla Bogusław Fijas, wielokrotnie podkreślał te wartości podczas negocjacji z inwestorem, co przyczyniło się do osiągnięcia porozumienia i rezygnacji przez inwestora z planów budowy biogazowni w Lubajnach.

Cała sprawa rozpoczęła się w w marcu 2023 roku, gdy zakład przetwórstwa mięsnego wystąpił do gminy Ostróda z wnioskiem o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie biogazowni rolniczej o mocy do 1,5 MWe na działkach należących do inwestora w Lubajnach koło Ostródy. Planowana inwestycja ze względu na rodzaj i parametry zaliczała się do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

Fot. arch. UG Ostróda

O wycofaniu wniosku poinformowali wspólnie władze gminy Ostróda i pełnomocnik inwestora

Podczas procedury opiniowania jedynie Wody Polskie nie stwierdził potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla budowy biogazowni. Konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko w pełny zakresie wskazali natomiast starosta ostródzki, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Ostródzie oraz Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. Gdy trwała procedura administracyjna, wybuchł konflikt społeczny. Mieszkańcy Lubajn i Zwierzewa rozpoczęli akcję protestacyjną. Powstał też profil w mediach społecznościowych zachęcający do udziału w proteście i informujący o kolejnych poczynaniach przeciwników biogazowni. Lubajny to spokojna wieś, do której chętnie wyprowadzili się też mieszkańcy miasta, chcąc mieć spokój i by poprawić jakość swojego życia. I to oni uważali, że lokowanie tu wspomnianej inwestycji jest nie do przyjęcia. Nie chcieli mieć takiego sąsiedztwa za płotem.

Mieszkańcy wnosili też swoje uwagi do przedstawionego przez inwestora raportu oddziaływania na środowisko, brali udział w sesjach samorządu, protestowali w UG Ostróda. Ostatecznie pełnomocnik inwestora wycofał wniosek. Biogazownia nie powstanie.

— Rezygnacja z inwestycji i wycofanie wniosku, to krok przedsiębiorcy w kierunku zażegnania konfliktu z mieszkańcami i zachowania spójności społecznej w gminie — poinformował wójt Fijas.

eprasa.pl 6ecfd40abd

KOPERNIK JEDNAK NIE BYŁ KOBIETĄ

W 551 rocznice urodzin Mikołaja Kopernika rozmawiamy z Robertem Szajem, znanym popularyzatorem postaci i dokonań naszego wielkiego polskiego astronoma. Dyrektor TVP Nauka i stały czytelnik „Gazety Olsztyńskiej" podsumowuje dla nas rok kopernikański.

— Dokładnie dzisiaj obchodzimy urodziny Mikołaja Kopernika, który urodził się 19 lutego 1473 roku, czyli 551 lat temu. Czy ta data jest pewna?

— Co do tego, że przyszedł na świat 19 lutego, nie ma wątpliwości. Jednak na temat tego, co Kopernik robił do czasu studiów, wiemy niewiele. Brakuje dokumentów z tego okresu. Profesor Krzysztof Mikulski, z jego obszerną wiedzą o Toruniu z końca XV wieku, wnosi dużo do naszej wiedzy o losach rodziny Mikołaja Kopernika. Dzięki niemu wiemy, że Andrzej Kopernik, uważany dotychczas za starszego brata astronoma był jego młodszym bratem. Znane są również okoliczności finansowych trudności rodziny Koperników, gdy Mikołaj był dzieckiem oraz jak rodzina doszła do znaczącej pozycji wśród toruńskich mieszczan.

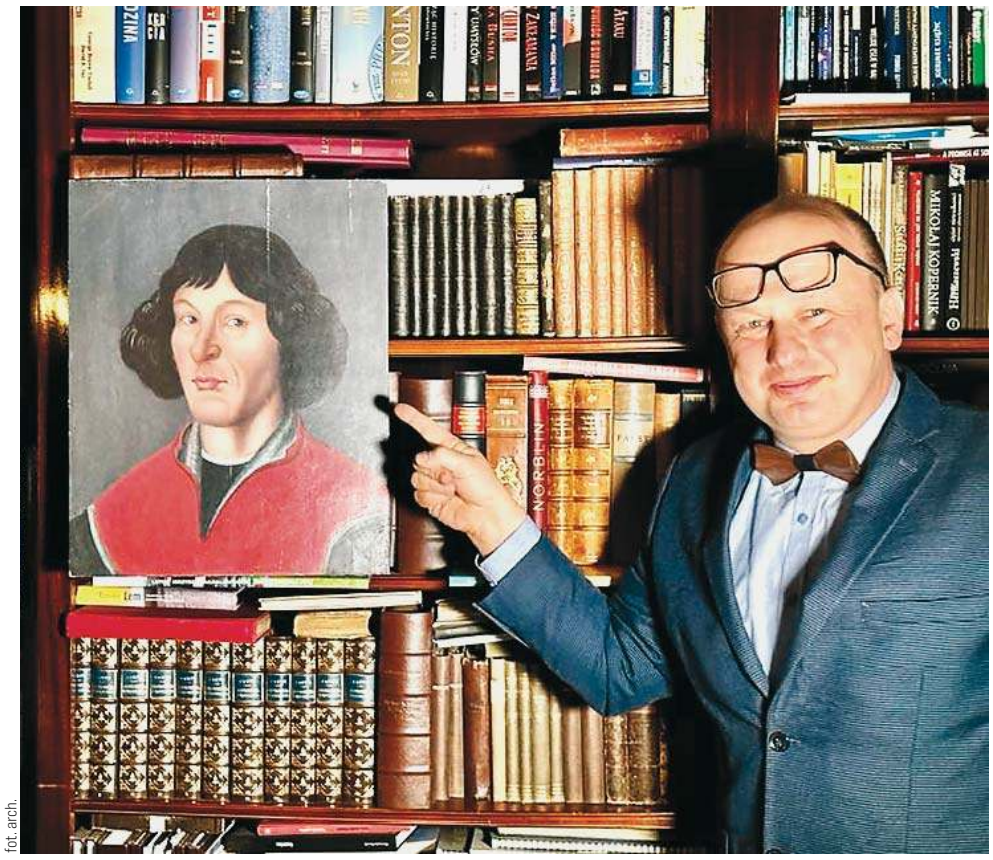

fot. arch.

Robert Szaj od lat popularyzuje wiedzę o Mikołaju Koperniku

— Pozwól, że zapytam z przymrużeniem oka, cytując „Seksmisję" Juliusza Machulskiego: Kopernik był kobietą?

— Zdecydowanie Mikołaj Kopernik nie był kobietą, choć interesował się kobietami, co potwierdzają dowody. Wspierał również kobiety ze swojego otoczenia, które były z jego rodziny.

— Od dawna promujesz osiągnięcia i postać Mikołaja Kopernika. Czy miniony rok, 550. rocznica jego urodzin, przyniósł przełom?

— Rok obchodów był pełen ważnych wydarzeń, m.in. Światowego Kongresu Kopernikańskiego w Toruniu z udziałem pięciu laureatów Nagrody Nobla. Były spotkania naukowe także poza Toruniem, w Krakowie i oczywiście w Olsztynie. Na olsztyńskim zamku Muzeum Warmii i Mazur pięknie zaprezentowało tablicę słoneczną Kopernika, a w Toruniu odbyła się wyjątkowa wystawa. Prezentowała również te dokumenty z czasów Mikołaja Kopernika, które zostały zabrane przez Szwedów. Zorganizowano wiele wydarzeń lokalnych. Sama Fundacja Nicolaus Copernicus zorganizowała co najmniej kilkadziesiąt wystaw. Mimo to brakowało mi inicjatyw skierowanych do szerszej publiczności; marzy mi się wprowadzenie Kopernika do międzynarodowej popkultury.

— Kiedy niespełna dwa lata temu rozmawialiśmy o Mikołaju Koperniku, rozpoczynały się premierowe pokazy twoich filmów o Mikołaju Koperniku. Do jak szerokiej widowni trafiły?

— Trafiły do bardzo szerokiego grona odbiorców. Były prezentowane na głównych antenach Telewizji Polskiej, ale także w kanałach tematycznych i za granicą. Przygotowałem dokładnie trzy filmy o Mikołaju Koperniku i przygotowuję kolejne cztery z cyklu „Świat Mikołaja Kopernika". To są filmy dokumentalne, które docierają do tych odbiorców, którzy są zainteresowani tematem. Wracając jeszcze do poprzedniego pytania, to trochę zabrakło mi podczas roku kopernikańskiego projektu na większą skalę. Myślę o prawdziwym filmie fabularnym, który miałby szansę dotrzeć do wielu obszarów kulturowych. Który pokazywałby, że Mikołaj Kopernik był polskim naukowcem, poddanym polskiego króla. Był obrońcą w Warmii i niezwykłym człowiekiem o bardzo szerokich horyzontach.

— Twoja wystawa o Koperniku, która została pokazana w Sejmie, zrobiła duże wrażenie. Przypomniała o związkach astronoma z ekonomią i parlamentem.

— W Sejmie prezentowałem pierwszą wystawę z okazji otwarcia roku Mikołaja Kopernika. Tych wystaw było więcej. Później także w Senacie i wielu innych ważnych miejscach. W prezentacji wystawy brał udział polski kandydat na astronautę, Sławosz Uznański. Loty kosmiczne na tak wysokim poziomie zaawansowania są możliwe właśnie dzięki temu, że niegdyś Mikołaj Kopernik postawił pierwsze kroki w eksploracji wszechświata i poznawaniu jego prawdziwej natury.

Sławosz Uznański jest na swój sposób kontynuatorem polskiego astronoma, który dał podwaliny pod współczesną naukę i współczesne technologie. Jego obecność była jednym z powodów, dla których wystawa miała szczególny charakter, a nasi parlamentarzyści bardzo chcieli osobiście poznać kandydata na polskiego astronautę.

— Zrealizowałeś w TVP Nauka arcyciekawy program o jedynym przyrządzie astronomicznym Mikołaja Kopernika, które przetrwał do naszych czasów. Na Zamku Olsztyńskim nie mają do Ciebie pretensji, że teraz przyjeżdżają tu wielbiciele Mikołaja Kopernika z całego świata?

— Bardzo się cieszę, że ten program został zrealizowany. Co więcej, pierwszego dnia wiosny, który dzięki temu instrumentowi można wyznaczyć, na antenie TVP Nauka będę go w tym roku powtarzał. Program ma faktycznie bardzo dużą wartość edukacyjną, ale i naukową. Olsztyński zabytek to jedyny instrument astronomiczny, który nam po Mikołaju Koperniku pozostał. Pamiętajmy, że nasz astronom instrumentów, które służyły mu do badania ruchów planet, miał niewiele, a w większości były to instrumenty drewniane, które do naszych czasów niestety nie przetrwały. To jest jedyny przyrząd astronomiczny, który dotrwał do naszych czasów, a został nakreślony ręką samego Mikołaja Kopernika. Jest żywym dowodem na to, że bardzo poważnie traktował to, co robił, a na Zamku w Olsztynie zajmował się nie tylko astronomią, ale także ekonomią i tym wszystkim, co istotne dla Rzeczpospolitej.

— W obecnych czasach mógłby zafunkcjonować ktoś na miarę Mikołaja Kopernika, kto byłby twórcą przewrotu na miarę przewrotu kopernikańskiego?

— Dzisiaj naukowcy to są ci, którzy przebijają mury naszej niewiedzy. Coraz bardziej zagłębiają się w poznawanie natury tego, co nas otacza. Mikołaj Kopernik był tym, który to zapoczątkował. Gdyby nie Mikołaj Kopernik, nie byłoby Keplera, który zorientował się, że planety krążą po elipsach, a nie po orbitach kołowych, a gdyby nie Kepler, nie byłoby Newtona. Gdyby nie Newton, to nie byłoby fizyków dziewiętnastowiecznych, a później dwudziestowiecznego Einsteina. Można odnieść wrażenie, że dokonanie na miarę przewrotu kopernikańskiego, w rozumieniu postrzegania naszego świata, jest niemożliwe. Oczywiście jest możliwe, że nasz rozum pewnych rzeczy zwyczajnie nie pojmuje. Są pewne głosy, że odkrycie natury ciemnej energii i ciemnej materii może być czymś, co mogłoby ewentualnie być porównywalne, choć nie tak doniosłe, jak przewrót kopernikański.

— Popularyzujesz także polskie osiągnięcia w poznawaniu i eksploracji Kosmosu. To efekt fascynacji Mikołajem Kopernikiem?

— Tak, oczywiście, przede wszystkim dlatego, że Mikołaj Kopernik jest odkrywcą pierwszego układu planetarnego. Dzisiaj polscy naukowcy są jednymi z najważniejszych uczonych na świecie, którzy odkrywają dziesiątki, a nawet setki planet pozasłonecznych. Zespół naukowy profesora Andrzeja Udalskiego czy naukowcy współpracujący z profesorem Andrzejem Niedzielskim to dwa wielkie zespoły naukowe zajmujące się badaniem innych układów planetarnych. Polscy naukowcy wprost kontynuują dzieło Mikołaja Kopernika, a my w TVP Nauka o nich opowiadamy.

— Jesteś dyrektorem TVP Nauka, który praktycznie stworzył ten kanał od podstaw. Jest czas dużych zmian telewizji publicznej. Kanał TVP Nauka przetrwa?

— Jestem przekonany, że treści naukowe już na stałe zagoszczą w Telewizji Polskiej, a treści popularnonaukowe będą tymi, które będą cały czas prezentowane. To cenione treści, o czym świadczy systematycznie wzrastająca widownia TVP Nauka. Ja sobie dzisiaj nie wyobrażam telewizji publicznej bez kanałów telewizyjnych, które tę wiedzę poszerzają. Na pewno jednym z nich jest TVP Nauka. Wszystkich do jego oglądania bardzo zachęcam. Jest tu nie tylko Mikołaj Kopernik, ale wszystkie cztery najważniejsze filary mojego kanału: technologie, nauki medyczne, przyroda i nauki ścisłe.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

fot.: Robert Szaj

„Tajemnice De Revolutionibus"

eprasa.pl 6ecfd40abd

POLITYCY: TO JA MAM RACJĘ

Kontynuujemy nasz cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

URSZULA PASŁAWSKA
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Bezpieczeństwo, wspólnota, spokój – takie są główne cele Trzeciej Drogi w wyborach samorządowych. Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, minister obrony i prezes PSL mówił o tym w sobotę (17 lutego) na konwencji w Kielcach.

Lider PSL podkreślał, jak ważne tu i teraz jest zaangażowanie samorządów w obronę cywilną. Nie tylko regularna armia, ale także rady gmin, organizacje pozarządowe i strażacy ochotnicy muszą stać się filarami polskiej obronności.

Samorządność oraz prawo do samostanowienia są wartościami wpisanymi w DNA ludzi Trzeciej Drogi. Będziemy wzmacniać samorządy już od rad sołeckich, bo tutaj są prawdziwe problemy i ważne dla ludzi decyzje. Nasi kandydaci gwarantują rozwój i spokój naszych małych ojczyzn. Na nich zawsze będziecie mogli liczyć.

Za 7 tygodni, w niedzielę 7 kwietnia idziemy po zwycięstwo. Chcecie lepszej Polski lokalnej? Chodźcie z nami.

MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy, wiceminister aktywów państwowych

Zakończony tydzień był tak zwanym tygodniem nie-sejmowym. Nie było posiedzenia Sejmu, więc lukę postanowił wykorzystać prezydent Andrzej Duda. Zwołał Radę Gabinetową pod przewodnictwem prezydenta. I chyba szybko nie wróci do tego pomysłu. Prezydent chciał pokazać, że jest głową państwa i sprowadzić wszystkich członków rządu do roli petentów lub podwykonawców jego woli. Jaka była realizacja, wszyscy widzieliśmy. Sądzę, że prezydent Duda sparzył się na Radzie Gabinetowej. Podobnie jak kiedyś sparzył się prezydent Lech Kaczyński. Duda powinien pamiętać tamtą lekcję, ale jak widać, nie pamiętał. Być może to wina złych doradców.

Tymczasem lewicowi ministrowie nie przejmują się tymi gierkami i robią swoje. W Ministerstwie Rodziny Pracy i Polityki Społecznej ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk pracuje nad wydłużeniem urlopów macierzyńskich dla rodziców wcześniaków. Takie dzieci wiele miesięcy spędzają z matkami w szpitalach. Po tym okresie zaczyna brakować czasu, aby zbudować więź między rodzicami a dzieckiem w domu. Matki wcześniaków wystosowały petycję, aby mogły dłużej z dziećmi zostawać w domach. Reakcja minister Dziemianowicz-Bąk jest pozytywna. Prace nad nowym prawem już się toczą.

JERZY SZMIT
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego, Prawo i Sprawiedliwość

W lutym 1946 roku w Gajrowskich, kilkanaście kilometrów od Giżycka, rozegrała się największa po II wojnie światowej bitwa żołnierzy niepodległej Polski na Mazurach. Żołnierze 3 Wileńskiej Brygady Narodowego Zjednoczenia Wojskowego zostali otoczeni przez żołnierzy NKWD, UB i KBW. Tak naprawdę tej nocy kilkunastu z nich zostało wymordowanych, bo trudno mówić o walce, skoro przewaga była kilkunastokrotna. Przez dziesiątki lat nie było mowy o wspominaniu tego wydarzenia. Dopiero od lat 90. XX wieku ludzie tam mieszkający przypominali o grobach w lesie i o bitwie, która się kiedyś odbyła. Dzisiaj dzięki staraniom ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, jeszcze pod rządami prof. Piotra Glińskiego, zwłoki żołnierzy zostały przeniesione na cmentarz w Orłowie, gdzie można oddawać hołd leżącym tam bohaterom.

Od kilkudziesięciu lat odbywają się też uroczystości upamiętniające bitwę. Młodzi żołnierze walczyli o suwerenność Polski. Dzisiaj niestety musimy walczyć o tę samą sprawę. Całe szczęście nie bronią, ale naszą stanowczością i sprzeciwem wobec planów ideologicznych kierownictwa Unii Europejskiej, próbującej pozbawić państwa narodowe suwerenności. Historia walki o polską suwerenność, jak widać, nigdy się nie kończy.

PIOTR LISIECKI
Konfederacja

Kolejny tydzień to zapowiedzi kontynuacji protestów rolników w całej Europie. W Polsce zapowiedziane są manifestacje i blokady dróg na 20 lutego. Słuszny protest rolników wynika z otwarcia rynku Unii Europejskiej na produkty z Ukrainy oraz rozwiązań forsowanych przez Unię Europejską w ramach Zielonego Ładu. Chciałbym przypomnieć, że otwarcie rynku UE na produkty z Ukrainy zostało zadecydowane w maju 2022 roku przez Parlament Europejski. Miała to być forma pomocy dla Ukrainy walczącej z rosyjskim najeźdźcą. Jednak skutek jest taki, że otwarcie granic celnych zdemolowało rynek rolno-spożywczy Unii Europejskiej. Natomiast zyski ze sprzedaży zboża, drobiu, jaj i olejów ukraińskich nie wpływają na wsparcie wysiłku wojennego Ukrainy. Żołnierz ukraiński, który w okopach walczy o swoją ojczyznę, nie ma nic z tego, co przynosi zyski z eksportu oligarchom i spółkom zarejestrowanym w Luksemburgu i na Cyprze. Dlatego popieramy słuszny protest rolników i będziemy również z nimi 20 lutego na protestach.

ROSJA ZAPŁACI UKRAINIE ODSZKODOWANIE?

Wiceprezydent USA Kamala Harris oświadczyła w sobotę podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, że USA będą wspierać Ukrainę w wojnie z Rosją „tak długo, jak będzie to konieczne" i będą nalegać, by Moskwa zapłaciła Kijowowi odszkodowanie po zakończeniu wojny.

„Będziemy kontynuować nasze wysiłki na rzecz zapewnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju. Będziemy pracować nad tym, aby Rosja zapłaciła Ukrainie odszkodowanie" – powiedziała Harris na wspólnej konferencji prasowej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim podczas dorocznego forum w Monachium.

Wiceprezydent Harris utrzymywała, że administracja prezydenta Joe Bidena jest stanowczo zaangażowana w popieranie Ukrainy, nawet jeśli poparcie to napotyka na trudności w Kongresie.

„Kiedy mówimy o roli Ameryki w kontekście naszego wsparcia dla Ukrainy, musimy być niezachwiani i nie możemy prowadzić gier politycznych" – podkreśliła Harris.

„Kiedy należy stać po stronie sojusznika, gdy ten cierpi z powodu niesprowokowanej agresji, wtedy nie ma miejsca na rozgrywki polityczne. (...) Prezydent Biden i ja będziemy nadal pracować nad zebraniem środków i broni potrzebnych do osiągnięcia sukcesu. Będziemy także nadal wspierać was w zapewnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju" – zapewniła Harris.

Pakiet pomocowy o wartości 95,3 mld dolarów dla Ukrainy, Izraela i Tajwanu, który zapewniłby Kijowowi potrzebną broń i sprzęt, został przyjęty we wtorek przez Senat, ale musi jeszcze zostać przegłosowany przez zdominowaną przez Republikanów Izbę Reprezentantów. Szanse na jego przyjęcie są niepewne, ponieważ sprzeciwia się jej radykalne skrzydło Partii Republikańskiej.

„Liczymy na tę pozytywną decyzję Kongresu. Dla nas ten pakiet jest niezbędny" – powiedział Zełenski, dodając, że nie ma „planu B" na wypadek, gdyby USA nie zrealizowały swoich zobowiązań.

„Obecnie nie zastanawiamy się nad alternatywami, ponieważ liczymy na Stany Zjednoczone" – podkreślił ukraiński przywódca.

„Prezydencie Zełenski, stawka twojej walki jest wysoka dla twojego kraju i całego świata, a dalsze wsparcie leży w strategicznym interesie Stanów Zjednoczonych. (...) Będziemy z wami tak długo, jak będzie to konieczne" – dodała Harris.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 6ecfd40abd

KOBIETY WIEJSKIE MUREM ZA POLSKĄ ŻYWNOŚCIĄ

KOBIETY WSI WYSZŁY NA ULICE ELBLĄGA, BY UŚWIADOMIĆ MIESZKAŃCÓW, CZEGO DOKŁADNIE DOTYCZY PROBLEM NIEKONTROLOWANEGO IMPORTU PRODUKTÓW Z UKRAINY. PODCZAS AKCJI CZĘSTOWAŁY PRZECHODNIÓW SWOJSKIMI WYROBAMI I MÓWIŁY O TYM, JAK ŚWIADOMIE ROBIĆ CODZIENNE ZAKUPY.

Zebrałyśmy się tutaj, żeby przeprowadzić akcję informacyjną na temat tego, przeciwko czemu protestujemy — mówiła w sobotę w Elblągu Agata Abramowska, rolniczka z powiatu elbląskiego. Przypomniała, że pierwszy protest rolników odbył się 24 stycznia, a drugi tydzień temu.

— Chciałabym serdecznie podziękować mieszkańcom Elbląga za tak miłe przyjęcie. Nie zdarzył się żaden incydent, który byłby wymierzony przeciwko nam. Dostaliśmy od państwa dużo wsparcia i zrozumienia. Dzisiaj chcemy zachęcić i poinformować, że nasze akcje nie są po to, aby utrudniać komuś życie, nie mamy naprawdę wyjścia. Walczymy o to, żeby każda z nas mogła produkować i sprzedawać dobre polskie produkty — tłumaczyła rolniczka.

fot. Ryszard Biel

PODKREŚLIŁA, ŻE POLSKA ŻYWNOŚĆ W PRZECIWIEŃSTWIE DO TEJ SPROWADZANEJ Z UKRAINY JEST ZDROWA I BEZPIECZNA.

— Rolnictwo to też pszczelarstwo, rolnictwo to rybołówstwo, hodowla i uprawa roślin. Mamy to wszystko i produkujemy najwyższej jakości produkty. Nasze rolnictwo jest naprawdę zrównoważone. Oczywiście stosujemy też środki ochrony roślin i nawozy, ale jest to prowadzone w sposób kontrolowany i bezpieczny dla konsumenta. To, co trafia do produkcji, do naszych firm, jest badane — wyjaśniła.

Podczas akcji rolniczki mówiły też o tym, jak świadomie robić codzienne zakupy.

— Chciałabym poprosić wszystkich państwa, abyście podczas robienia zakupów zwracali uwagę na to, aby na pierwszym miejscu były to nasze lokalne produkty — nie tylko z okolic Elbląga, ale ogólnie z całej Polski. Dbajmy o to, co jest nasze, ponieważ to ma największą wartość. Patrzmy na kody kreskowe i kupujmy świadomie — zaznaczała Karolina Budkiewicz, rolniczka biorąca udział w akcji.

Kobiety zaznaczały, że celem akcji nie jest zmniejszenie czy zakończenie handlu żywnością z Ukrainy, ale to, aby ten handel był kontrolowany.

Rolniczki zachęcały też mieszkańców Elbląga do dołączenia się do protestów, chociażby przez okazanie solidarności z manifestującymi za pomocą wywieszenia flag w oknach czy samochodach lub umieszczenia kartek z hasłami protestacyjnymi na swoich autach.

Przypomnijmy, że rolnicy z okolic Elbląga ponownie wyjadą ze swoim sprzętem na ulice. Aby zostali usłyszani, chcą blokować okolice węzła na S7. Protest rozpocznie się w najbliższy wtorek 20 lutego o godzinie 10.00 i trwać będzie całą dobę, czyli do środy 21 lutego do godziny 10.00.

Zgromadzenie odbywać się będzie na węźle Elbląg Południe, na drodze krajowej S7. W związku z tym odcinek drogi krajowej S7 między węzłem Elbląg Wschód a węzłem Elbląg Zachód będzie całkowicie zamknięty dla ruchu pojazdów. W Elblągu i na drogach dojazdowych wystąpią utrudnienia w ruchu i zmiany w jego organizacji. Ruch pojazdów będzie odbywał się wytyczonymi przez policję objazdami przez miasto.

EWELINA GULIŃSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 6ecfd40abd

GDYBY NIE ON, BYŁBYM KIMŚ INNYM

Dokładnie rok temu odszedł Tadeusz Piotrowski. — „Nauczyciel" mogłem napisać dużą literą, bo potrafił przekazywać swoje nauki w sposób charyzmatyczny. Nauki o tajnikach malarstwa, arkanach dawnej sztuki, a także meandrach sztuki nowoczesnej. Tadeusz potrafił zawsze wychodzić poza stereotyp, poza schemat myślenia — wspominał go wtedy Wacław Sobaszek z Teatru Węgajty. Dzisiaj jego postać przypomina Tomasz Woźniak, jeden z jego uczniów.

Poznaliśmy się w roku 1982. Byłem wtedy w czwartej klasie ogólniaka i nie miałem pojęcia, co ze sobą zrobić po maturze. Wczesne lata osiemdziesiąte to czas tuż po stanie wojennym. W kraju był kryzys, w Olsztynie wszechobecny marazm, więc nastoletni ludzie sami wynajdowali sobie zajęcia. Wśród olsztyńskiej młodzieży była grupa osób, które malowały. Powstawały głównie obrazy, które dziś zaliczyłoby się do nurtu realizmu magicznego. Tak wtedy, jak i dzisiaj – młodzi ludzie u progu swojej drogi twórczej zwracają uwagę raczej na przekaz, na symbolikę. Umiejętności nie stanowią dla nich najważniejszego kryterium.

fot. arch

Tadeusz Piotrowski był nieprzeciętnym artystą i niezwykłym człowiekiem

Wtedy był to sposób na wzmacnianie pozycji towarzyskiej i raczej nikt nie uważał, że malowanie obrazków jest wyborem drogi życiowej. Oczywiście, były wśród nas jednostki utalentowane, a niektóre nawet bardzo. Malujący od paru lat kolega wziął mnie kiedyś do Tadeusza Piotrowskiego, bo (jak mi potem powiedział) uznał, że „mam już dorobek". Dorobkiem tym było może z dziesięć olejnych obrazów utrzymanych w stylistyce amatorskiego surrealizmu. W większości niedokończonych.

Kiedy pokazałem Tadeuszowi te swoje pierwsze próby malarskie – on zaproponował od razu, żebym zdawał na ASP. Był pierwszą osobą, która potraktowała poważnie moje rzeczy, a ja byłem na to nieprzygotowany – wręcz byłem w szoku. No, już bardziej konkretnego mentora trudno sobie wyobrazić. Pierwsze spotkanie, a on ustawia mi życie, wysyła mnie na studia! Owszem, w domach kultury na zajęciach plastycznych się rysowało i malowało, ale nikt nikomu takich tekstów nie „żenił".

A Tadeusz zabierał się do działalności dydaktycznej metodycznie. Na wstępie ustawiał nam obszary działalności twórczej. Piszę „nam", bo rzecz jasna było więcej takich osób jak ja. To, co wszystkim młodym, początkującym artystom w duszy gra – kazał chować do szuflady. Doceniał te wytwory naszych młodocianych wyobraźni, ale nie pozwalał tych rzeczy pokazywać na akademii. Można było tam pojechać, kiedy się miało pejzaże, martwe natury i rysunki anatomiczne. Tak rozgraniczał radosną, nieskrępowaną, „bagienną" twórczość od ćwiczenia umiejętności, które miały być przepustką do akademii. Oczywiście nie tylko o akademię chodziło. Chodziło też o solidny warsztat, o którym mawiał, że leży u podstaw tworzenia prawdziwej sztuki.

Pamiętam, że Tadeusz skombinował skądś prawdziwy dziennik lekcyjny, wpisał nasze nazwiska i nazwy przedmiotów. Rysunek ręki, rysunek konia, akt, martwa natura... Do tych dyscyplin Tadeusz podchodził bardzo poważnie. Od tego zależało przecież powodzenie na egzaminach wstępnych na ASP. Z drugiej strony zaś były przedmioty, które dawały miejsce na sztukę odjechaną, nazywaną przezeń „deliryczną". Przed każdym moim wyjazdem na konsultacje, na akademię, Tadeusz robił przegląd prac. Mówił, które się nadają do pokazania, a które nie. Kiedyś nie posłuchałem i zawiozłem do Warszawy wszystko, co miałem. Dowiedziałem się wtedy, co oznacza termin „miażdżąca krytyka". Postanowiłem bardziej uważać na to, co mówi Tadeusz.

W pracowni przy ulicy I Dywizji, gdzie mieszkał i pracował Tadeusz, prawie zawsze można było kogoś spotkać. Do tej nieformalnej szkoły przychodzili z jednej strony młodzi ludzie, żeby dostać opinię na temat swoich wypocin, a z drugiej – plastycy z Olsztyna i z kraju. Część z nich dało się namówić na wpisanie do dziennika w charakterze belfrów. Warsztat plastyczny Piotrowskiego był bardzo demokratyczną szkołą. Jeśli ktoś był w czymś dobry, miał coś do zaproponowania – mógł stać się wykładowcą. Papier nie był istotny.

Któregoś razu przyjechał ze Szwecji na występy gitarzysta i wokalista Harry Cohen. Przyjechał z dwoma muzykami. Jeden z nich, Kris, pokazał swoje ilustracje namalowane kolorowymi markerami. Z miejsca został wciągnięty przez Tadeusza na listę profesorów jako wykładowca przedmiotu „Flamaster Art".

Plastykiem nie był Ryszard Choiński. Wysoki, szczupły, małomówny, zawsze ubrany dość ekscentrycznie Rysio kontestował każdą działalność artystyczną. Nie było to bezpodstawne. Miał on dość ciekawe, filozoficzne przemyślenia na temat bezcelowości podejmowania jakiejkolwiek twórczości. Został więc profesorem od bezsensu w sztuce, albo jakoś tak... Od tamtej pory, kiedy ktoś się opieprzał i kompletnie nic nie robił – zawsze mógł liczyć na piątkę u Ryśka.

Szczególną wagę przykładał Tadeusz do technologii. Uczyliśmy się, jak obijać blejtramy płótnem, jak preparować klej stolarski przed gruntowaniem... Mówił o pigmentach, rodzajach spoiwa, o werniksach i jak się tego wszystkiego używa. Farby akrylowe zaczęły się dopiero pojawiać na rynku, ale nie cieszyły się dobrą opinią u Tadeusza. Mawiał, że nie wiadomo, czy nie znikną na obrazie za 20 lat. A farby olejne? Są sprawdzone. Setki lat i nic się z nimi nie dzieje, pod warunkiem że się je używa zgodnie z naukami dawnych mistrzów. Piotrowski namawiał do stosowania receptur stosowanych od wieków przez malarzy, aby i nasze obrazy mogły przetrwać setki lat. Był to czas, kiedy w sklepach plastycznych nie było gotowych podobrazi, a farby można było kupować tylko za okazaniem legitymacji ZPAP.

Wtedy wydawało mi się, że to normalna sytuacja, że pewnie w każdym mieście jest jakiś artysta, który zaszczepia swoją pasję młodym. Dzisiaj z perspektywy czasu widzę, że to nie tak. Taki Piotrowski był jeden i więcej ich nie ma, a przynajmniej nic mi o nich nie wiadomo. Znajomość z Tadeuszem i uzyskanie od niego tak wielkiego wsparcia były dla nas jak wygrany los na loterii... z tym że los na loterię się kupowało, a wsparcie Piotrowskiego było gratis.

Gdyby nie to „terminowanie" w szkole u Piotrowskiego – mój życiorys i życiorysy wielu osób wyglądałyby inaczej. Kto wie, ile osób nie wpadłoby na pomysł, aby studiować na ASP, gdyby nie spotkało Tadeusza na swojej drodze? W ten sposób Tadeusz był dla wielu młodych ludzi z Olsztyna katalizatorem wyboru uczelni artystycznej jako drogi życiowej. Chętnie na tę drogę wstąpiłem i ją przeszedłem. Skończyłem grafikę na ASP w Gdańsku i dzisiaj jestem wykładowcą w dwóch prywatnych uczelniach w Warszawie. Uczę projektowania graficznego i nie stronię od się stosowania tych samych metod dydaktycznych, które podpatrzyłem u mistrza Piotrowskiego.

Jakby tego było mało – tego wsparcia udzielał nam człowiek, który poruszał się na wózku inwalidzkim. Brak władzy w nogach był skutkiem infekcji wirusem polio w dzieciństwie. Wielokrotnie zdarzało mi się mieć gorsze dni, albo, mówiąc kolokwialnie – gigantycznego doła. Szedłem wtedy do pracowni i spotykałem tam człowieka kipiącego energią, zarażającego swoim entuzjazmem i motywującego do pracy. I niejeden raz po takiej wizycie waliłem się otwartą dłonią w czoło, próbując doprowadzić się do porządku słowami: „Ty? Ty masz problemy, człowieku?".

Aha! Nie wolno zapominać o jego wielkim poczuciu humoru. Spotkania z Tadeuszem były zawsze okraszone ogromną ilością anegdot. Był on istną kopalnią historii, przypowieści czy po prostu zwyczajnie śmiesznych kawałów. Wiele z tego pamiętam do dziś i powtarzam przy każdej możliwej okazji ku uciesze moich znajomych.

TOMASZ WOŹNIAK

TADEUSZ PIOTROWSKI

(1954-2023) ukończył malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wraz z przyjaciółmi odkrył sposoby przygotowania piór ptasich do pisania i rysowania, opracował technologię wytwarzania oleju zagęszczanego na słońcu w brytfance ołowianej. Odtworzył sposób, w jaki wykonywano lustrzany grunt gipsowy, którego istnienie wielu technologów malarstwa uważało za legendę.

W 1981 roku założył niezależną szkołę malarską. Z grona ponad 100 osób, które się przez nią przewinęły, ponad 30 ukończyło wyższe studia artystyczne.

Współpracował m. in. z wydawnictwem Eneteia, pismem przyjaciół Indian Tawacin, z teatrem Węgajty.

Od 2000 r. pracował jako arteterapeuta w Centrum Pielęgnacyjno-Rehabilitacyjnym „Niebieski Parasol", obecnie Certus Via.

Autor ponad stu tysięcy rysunków. Uczestnik wielu wystaw.

eprasa.pl 6ecfd40abd

MANDAT NA CAŁĄ UNIĘ!

Parlament Europejski chce położyć kres bezkarności za niebezpieczną jazdę. Europosłowie na sesji plenarnej 6 lutego br. stwierdzili, że poważne wykroczenia drogowe, takie jak nadmierna prędkość lub jazda pod wpływem alkoholu, powinny prowadzić do zakazu prowadzenia pojazdów w całej UE.

Kara pozbawienia prawa jazdy dla lekkomyślnych kierowców niebędących rezydentami powinna być egzekwowana w całej UE — takie jest założenie. Skutki? Pozbawienie prawa jazdy w jednym kraju UE będzie ważne w całej UE. Nastąpi też rozszerzenie listy poważnych wykroczeń drogowych. — Jestem przekonany, że ta dyrektywa nie tylko pomoże zmniejszyć liczbę wypadków drogowych, ale także przyczyni się do zwiększenia świadomości obywateli na temat bardziej odpowiedzialnej jazdy oraz chęci przestrzegania przepisów i akceptowania konsekwencji ich łamania, niezależnie od tego, gdzie w UE prowadzimy samochód — uważa Petar Vitanov, sprawozdawca PE.

TAK JEST TERAZ

Obecnie, jeśli kierowca straci prawo jazdy w wyniku wykroczenia drogowego w innym kraju UE niż ten, który wydał mu prawo jazdy — w większości przypadków sankcja będzie miała zastosowanie tylko w kraju, w którym popełniono wykroczenie i nie będzie wiązać się z żadnymi ograniczeniami w pozostałej części UE. Aby zapewnić, że zawieszenie, ograniczenie lub cofnięcie prawa jazdy nierezydenta będzie miało zastosowanie we wszystkich krajach UE, nowe przepisy wymagają przekazania decyzji do kraju UE, który wydał prawo jazdy.

NIEBEZPIECZNE WYKROCZENIA

Posłowie sugerują dodanie jazdy bez ważnego prawa jazdy do listy poważnych wykroczeń drogowych, takich jak jazda pod wpływem alkoholu lub spowodowanie śmiertelnego wypadku drogowego, które spowodowałyby wymianę informacji o pozbawieniu prawa jazdy. Jazda o 50 km/h szybciej, niż wynosi ograniczenie prędkości, jest również jednym z poważnych wykroczeń drogowych, które mogą skutkować pozbawieniem prawa jazdy. Posłowie ustalili niższe ograniczenie prędkości dla obszarów mieszkalnych, co oznacza, że przekroczenie prędkości o 30 km/h na tych drogach może skutkować utratą prawa jazdy lub jego zawieszeniem.

TERMINY

Parlament sugeruje wprowadzenie terminu dziesięciu dni roboczych dla krajów UE na wzajemne informowanie się o decyzjach dotyczących dyskwalifikacji kierowców oraz kolejnego terminu 15 dni roboczych na podjęcie decyzji, czy zakaz prowadzenia pojazdów będzie obowiązywał w całej UE. Dany kierowca powinien zostać poinformowany o ostatecznej decyzji w ciągu siedmiu dni roboczych, dodają posłowie.

KOLEJNE KROKI

Projekt przepisów w sprawie ogólnounijnego skutku niektórych zakazów prowadzenia pojazdów został przyjęty 372 głosami do 220 przy 43 głosach wstrzymujących się. Parlament zakończył teraz pierwsze czytanie, a ponieważ Rada nie przyjęła jeszcze swojego stanowiska, nowy Parlament, który zostanie wybrany w czerwcu 2024 r., będzie kontynuował prace nad tą ustawą.

CAŁY PAKIET

Przepisy dotyczące dyskwalifikacji kierowców są częścią pakietu bezpieczeństwa ruchu drogowego przedstawionego przez Komisję w marcu 2023 roku. Zawiera on również przepisy dotyczące transgranicznej wymiany informacji o wykroczeniach drogowych, które są obecnie przedmiotem negocjacji z Radą. Pakiet ma na celu poprawę bezpieczeństwa wszystkich użytkowników dróg i jak największe zbliżenie się do zerowej liczby ofiar śmiertelnych w transporcie drogowym w UE do 2050 r. („Cel zero").

KOMISJA BYŁA PIERWSZA

Komisja Europejska już w marcu ubiegłego roku zaproponowała aktualizację wymogów dotyczących praw jazdy i lepszego transgranicznego egzekwowania przepisów ruchu drogowego. Chodzi m.in. o wprowadzenie cyfrowego prawa jazdy ważnego w całej UE oraz nowych przepisów ułatwiających egzekwowanie przepisów ruchu drogowego ponad granicami.

Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg i pomóc UE osiągnąć wspomniany „Cel zero": aby do 2050 r. nie było ofiar śmiertelnych na drogach UE. Lepiej też przygotują kierowców do korzystania z pojazdów zeroemisyjnych i do poruszania się po drogach miejskich, a także do korzystania z większej liczby rowerów i pojazdów dwukołowych, z dużą liczbą pieszych — uczestników drogi. Umożliwią także młodym kierowcom zdobywanie doświadczenia w ramach programu jazdy pod opieką — młodzi ludzie od 17. roku życia będą mogli nauczyć się jeździć i uzyskać prawo jazdy. Ci, którzy zdadzą egzamin w wieku 17 lat, będą mogli jeździć samodzielnie od 18. roku życia i pracować jako kierowca zawodowy, gdy tylko pozwoli na to konkretny zawód. Pomoże to rozwiązać problem obecnego niedoboru kierowców.

fot. pixabay

Europosłowie chcą, żeby za poważne wykroczenia drogowe kierowcy mieli zakazu prowadzenia pojazdów w całej UE

AMBITNE CELE

Wniosek dotyczący praw jazdy zmienia istniejące prawo UE i jest inspirowany najlepszymi praktykami, które już obowiązują w kilku państwach członkowskich. Kluczowym celem nowych przepisów będzie poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, obejmująca m.in. co najmniej 2-letni okres próbny dla początkujących kierowców po zdaniu egzaminu oraz zasadę zerowej tolerancji dla jazdy pod wpływem alkoholu. Jest to istotne, ponieważ nawet jeśli młodzi kierowcy stanowią jedynie 8 proc. wszystkich kierowców samochodów, w 2 na 5 śmiertelnych kolizji uczestniczy kierowca lub pasażer w wieku poniżej 30 lat.

Kolejny cel to umożliwienie młodym ludziom przystąpienia do egzaminu i rozpoczęcia prowadzenia samochodów osobowych i ciężarowych pod opieką od 17. roku życia w celu zdobycia doświadczenia w prowadzeniu pojazdu. Lepsze ma być także dostosowanie szkoleń i testów kierowców, aby lepiej przygotować ich na obecność niechronionych użytkowników na drodze. Pomoże to poprawić bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów, a także użytkowników hulajnóg i rowerów elektrycznych w miarę przechodzenia UE na bardziej zrównoważoną mobilność miejską.

Także ocena stanu zdrowia ma być bardziej ukierunkowana i brać pod uwagę postęp w leczeniu chorób takich jak cukrzyca. Kierowcy będą również zachęcani do aktualizowania swoich umiejętności i wiedzy w zakresie prowadzenia pojazdów, aby nadążać za rozwojem technologicznym.

KONIEC BEZKARNOŚCI

Aby zapobiec bezkarności sprawców wykroczeń drogowych, wprowadzony zostanie nowy system umożliwiający ogólnounijną dyskwalifikację kierowcy w przypadku, gdy państwo członkowskie podejmie decyzję o dyskwalifikacji kierowcy z powodu wykroczenia popełnionego na jego terytorium. Pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców wykroczeń drogowych we wszystkich państwach członkowskich ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa drogowego. Wniosek KE obejmuje poważne wykroczenia drogowe, takie jak nadmierna prędkość, prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu lub narkotyków oraz spowodowanie śmierci lub poważnych obrażeń ciała w wyniku jakiegokolwiek wykroczenia drogowego.

Aby uprościć uznawanie praw jazdy między państwami członkowskimi, Komisja proponuje wprowadzenie po raz pierwszy na świecie cyfrowego prawa jazdy. Wymiana lub odnowienie prawa jazdy będzie znacznie łatwiejsze, ponieważ wszystkie procedury będą odbywać się online. W tym samym duchu obywatelom krajów spoza UE, w których obowiązują porównywalne standardy bezpieczeństwa drogowego, łatwiej będzie wymienić prawo jazdy na prawo jazdy UE.

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 6ecfd40abd

Gwarek pełen pozytywnej energii

Właściciele Gwarka - Centrum Aktywnego Wypoczynku w Pięknej Górze koło Giżycka znaleźli sposób, aby to miejsce żyło przez cały rok, nie tylko w sezonie turystycznym. Ośrodek na jeziorem Tajty, który działa już od kilkunastu lat, to doskonałe miejsce dla pobytów rodzinnych i młodzieżowych.

Fot. Arch. prywatne

Anna i Paweł Haszczyn, właściciele ośrodka Gwarek w Pięknej Górze

Anna i Paweł Haszczyn, po zdobyciu doświadczenia zawodowego za granicą oraz pracy w korporacjach, wrócili na Mazury z pomysłem na swój biznes. Wykorzystując swoje skautingowe doświadczenie, postanowili stworzyć nowoczesny ośrodek nastawiony na aktywną turystykę rodzinną i młodzieżową.

I taki jest właśnie Gwarek – Centrum Aktywnego Wypoczynku nad jeziorem Tajty. Latem i zimą rozbrzmiewa gwarem dzieci i młodzieży, odbywają się tu wesela, poprawiny, rodzinne uroczystości, spotkania, eventy.

Właściciele ośrodka byli tak naprawdę prekursorami, którzy stworzyli przedsiębiorstwo oferujące kompleksowe usługi miejsca wypoczynkowego, biura podróży oraz firmy eventowej.

Tu wciąż coś się dzieje. W niedzielę, 18 lutego, odbyły się tu Dni Otwarte dla Narzeczonych — Targi Ślubne. Wiadomo, że ślub to dla każdej pary duże wydarzenie i należy do niego odpowiednio się przygotować. Dla par planujących niebawem ślub takie targi, to doskonała okazja do poznania najnowszych trendów w branży ślubnej. Suknie ślubne, garnitury, makijaż, fryzura, oprawa muzyczna, dekoracja ślubna, kwiaty, weselne menu — to wszystko można było skonsultować i omówić z profesjonalistami z tej branży.

Mniejszej rangi niż ślub wydarzenia także cieszą się tutaj popularnością.

— W ubiegłym roku zorganizowaliśmy tutaj spotkanie szkolnych koleżanek i kolegów po 40 latach. Bawiliśmy się doskonale, organizacja bez zarzutu. Myślimy, żeby powtórzyć nasz zjazd właśnie w Gwarku — mówi jedna z uczestniczek. — To miejsce jest bardzo gościnne i ma swój niezaprzeczalny urok.

— Ostatnie lata nie są dla naszej branży łatwe, ale wiemy, że zespół naszych współpracowników jest w stanie pokonać wiele wyzwań i zawsze szukać nowych rozwiązań. Przyciągamy do nas ludzi z pasją, energią, którzy tak jak my, chcą rozwijać w dzieciach pasję, ciekawość świata, za co im ogromnie dziękujemy – podkreślają Anna i Paweł Haszczyn.

MIEJSCE DLA AKTYWNYCH

Gwarek to wyjątkowe miejsce z doskonale przystosowaną infrastrukturą dla dzieci i młodzieży oraz wykwalifikowaną kadrą, wyspecjalizowaną w opracowywaniu atrakcyjnych programów edukacyjnych. Zajęcia dostosowane są do wieku i możliwości uczestników, a całościowy harmonogram skomponowany jest tak, że nie ma w nim miejsca na nudę. Wyjątkowo bogata infrastruktura ośrodka (tubing, minipark trampolin, gokarty, quady, ścianka wspinaczkowa, boisko typu Orlik, boiska do siatkówki, kajaki, liczne dmuchańce, minigolf), powodują, że każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Gwarek to również miejsce stworzone z myślą o tancerzach — są tu profesjonalne sale taneczne z lustrami, infrastrukturą logistyczną i zapleczem technicznym. Obiekt przygotowany jest do organizacji obozów i warsztatów tanecznych oraz dużych i profesjonalnych imprez.

Gwarek był współorganizatorem ogólnopolskiego turnieju tańca towarzyskiego. Wspólnie z giżycką filią Klubu Tańca Sportowego Power Dance w Olszynie zorganizowano tam imprezę na wysokim poziomie. Zupełnie inaczej tancerzom występuje się w sali tanecznej, a inaczej w hali sportowej, gdzie zazwyczaj odbywają się tego typu turnieje. Publiczność też ma bardziej komfortowe warunki do odbioru doznań artystycznych.

GWAREK DAŁ SCHRONIENIE

Po wybuchu wojny w Ukrainie właściciele Gwarka praktycznie od razu zaoferowali swoją pomoc, dając schronienie i dach nad głową uchodźcom zza wschodniej granicy. Rodziny przebywające w Gwarku mogły liczyć na dużo szerszą niż standardowa pomoc. Anna i Paweł Haszczyn wraz z wolontariuszami, giżyckimi przyjaciółmi oraz zaprzyjaźnionymi firmami z branży turystycznej organizowali od pierwszych dni lekcje języka polskiego, oferowali pomoc w znalezieniu pracy, mieszkania, a także wycieczki do Olsztyna czy Ełku, by dzieci miały choć malutką namiastkę normalności. Pomagali rodzinom z Ukrainy w załatwianiu formalności w urzędach, szkołach.

Od samego początku opiekowali się uchodźcami, jak swoją rodziną, kilkoro zatrudnili u siebie w ośrodku, innym pomogli wrócić do Ukrainy lub znaleźć schronienie u przyjaciół z Niemiec.

Organizowali również z niemieckimi przyjaciółmi pomoc humanitarną. Jak przyznali właściciele Gwarka, to doświadczenie nauczyło ich wiele pokory.

ZIELONE SZKOŁY, JESIENNE INTEGRACJE

Jako Gwarek Travel – biuro podróży specjalizujące się w turystyce dziecięcej i młodzieżowej. Firma organizuje zielone szkoły, jesienne integracje, wycieczki w Polsce i za granicą, półkolonie, obozy letnie i zimowe.

Oferta stworzona jest tak, aby każda grupa miała możliwość wyboru zgodnie z indywidualnymi preferencjami oraz celami programowymi dostosowanymi do potrzeb: na wycieczkach animatorzy pokazują jak połączyć naukę, zwiedzanie i dobrą zabawę. Celem jest uzupełnienie programu nauczania w ramach jednego lub wielu przedmiotów, nabywanie wiedzy o otaczającym środowisku i umiejętności zastosowania tej wiedzy w praktyce. Pogram wycieczek przewiduje także intensywną aktywność turystyczną, fizyczną w formie dobrej zabawy.

Jak mówi właścicielka Gwarka, każde dziecko jest inne, każde rozwija się na swój własny sposób i niestety nie każde ma równy start. Szefom ośrodka zależy, by podczas zielonych szkół, jesiennych integracji, obozów letnich i zimowych, czy półkolonii, każde dziecko mogło spróbować nowych rzeczy, odkryć swoje pasje, pokonać obawy, zintegrować się z rówieśnikami. Ważne jest, aby przekazać małym gościom, jak ważna w życiu jest pasja i odwaga.

— Dzięki temu, że nasi rodzice stawiali przed nami nowe wyzwania, a harcerstwo dało możliwość spróbowania wielu aktywności, nam udało się połączyć nasze pasje z pracą — podkreślają właściciele ośrodka. — Zatrudniamy młodych ludzi z całej Polski, którzy tu przyjeżdżają, pracują, zakładają rodziny i zostają w Giżycku. Udowodniliśmy, że Mazury mogą być całoroczne! Nasza oferta Przystani św. Mikołaja czy Pogoni za Wielkanocnych Zajączkiem są unikatowymi produktami na skalę Polski, które stanowią ofertę edukacyjną dla szkół oraz weekendową turystykę rodzinną poza sezonem.

Właściciele dzielą się swoją pozytywną energią ze współpracownikami oraz lokalną społecznością, biorąc udział w licznych imprezach charytatywnych. Pierwsi w regionie sprowadzili do Giżycka zajęcia z musicalu, akrobatyki, czy też sprofilowane półkolonie, na których dzieci mogą odkryć nowe hobby i nauczyć się nowych rzeczy.

Nietuzinkowy program rozrywkowy dla całej rodziny i pełna pasji oraz zaangażowana kadra sprawiają, że wydarzenia i pobyty rodzinne w Gwarku od lat cieszą się uznaniem gości.

KT, rs

PROMOCJA

eprasa.pl 6ecfd40abd

Ulubiony kierowca turystów z Państwa Środka

Skoczyłem na głęboką wodę, bo poszedłem w turystykę od razu jak zrobiłem prawo jazdy. I cały czas w niej jestem — mówi Stanisław Gendzwiłł. Doświadczony kierowca i właściciel marki Sparta Bus za kierownicą spędził ćwierć wieku. I ma ochotę na więcej!

fot. archiwum prywatne

Co istotne, pan Stanisław poszedł na skróty również jeżeli chodzi o specjalizację w ramach zawodu kierowcy. Często zdarza się, że ci prowadzący autobusy turystyczne rekrutują się z osób, które nabierały doświadczenia pracując na mniejszą skalę np. w komunikacji miejskiej lub na PKS-ach i innych przewozach krótkodystansowych. Właściciel Sparta Bus takiego etapu nie miał i w specjalizacji turystycznej zanurzył się od razu. I od razu pilnie się uczył swojego fachu. Miał od kogo i gdzie.

NIEUSTANNIE W PODRÓŻY

— Pierwsza firma, w której pracowałem i zdobywałem doświadczenie, to Zoobi Tour z Bargłowa Kościelnego — mówi Stanisław Gendzwiłł. — Tam uczyłem się jeździć i szkoliłem u właściciela firmy, teraz już emeryta. Dawnej jeździł jako kierowca turystyczny w Orbisie, więc miałem to szczęście, że trafiłem na doświadczonego szefa. A potem przeszedłem do Selmentu.

W Selmencie panu Stanisławowowi pracowało się bardzo dobrze. Gdy firma kończyła pewien etap swojej działalności, pojawiła się przed nim pewna propozycja do rozważenia.

— Pięć ostatnich lat jeździliśmy tylko na grupach chińskich. Dyrektor Selmentu wybierał się już na emeryturę, a ja byłem już ostatnim zatrudnionym w firmie kierowcą i w zasadzie dowiozłem go do tej emerytury. Jeździłem jednym autokarem, którego pan Niwiński nawet nie widział na oczy. Sam nim zarządzałem, dbałem o naprawy, serwis itd. Jak wyjeżdżałem w Europę, w marcu, to wracałem dopiero w październiku. Jak marynarz. I pewnego razu mówi: „kupuj ten autokar ode mnie, będziesz robił to samo co robisz, ale już na swoim". Tego człowieka będę szanował do końca życia, bo on mnie nauczył zawodu i właściwego do niego podejścia — opowiada kierowca.

Pan Stanisław dogadał się wstępnie ze swoim szefem i był zdecydowany odkupić od niego sprawdzony w europejskich wojażach pojazd. Uprzedził go jednak ktoś z Katowic.

— I bardzo dobrze, bo nagle wyskoczyła pandemia. W pandemii wszystkie wyjazdy i autokary zostały zablokowane, przynajmniej ten pierwszy rok. Całe szczęście, że tego autobusu nie wziąłem, bo musiałbym szukać przysłowiowej suchej gałęzi — wspomina.

DO ODWAŻNYCH ŚWIAT NALEŻY

Pandemia wywróciła do góry nogami znaną nam rzeczywistość i przemodelowała nasze życie niemal we wszystkich jego sferach. To był czas dużego zamieszania i chaosu – wiele firm walczyło o przetrwanie, inne upadły z powodu przerwania łańcucha dostaw lub wprowadzenia przeróżnych zakazów uniemożliwiających im działalność. Jednocześnie była to – jak w przypadku każdego światowego zamieszania – okazja do wykorzystania. Pan Stanisław nie zrezygnował z planów przejścia na swoje i tę okazję wykorzystał. Trochę w myśl „do odważnych świat należy" i „kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa".

— Zaryzykowałem. W pandemii autobusy stały i ich ceny błyskawicznie poszybowały ok. 50 proc. w dół. Za te pieniądze, za które miałem kupić autobus od pana Niwińskiego, kupiłem aż trzy inne. I zacząłem jeździć na swoim. Opłaciło się. Teraz mam mnóstwo pracy, do pomocy jednego bardzo dobrego kierowcę, na którym mogę polegać i dwa świetne autobusy. Jeden – z 2019 r. – kupiłem teraz, na wiosnę, a drugi jest z 2014. Na swoim jestem ok 3-4 lat. Przeważnie robimy same trasy zagraniczne, a naszym klientem są zorganizowane grupy turystyczne. Współpracuję z Selmentem i z Emanuelem (biuro pielgrzymkowo-turystyczne). W sprawach papierkowych nieocenioną pomocą jest dla mnie moja kochana żona Ewa — mówi pan Stanisław.

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Właściciel Sparta Bus ma Europę w małym paluszku. Na przestrzeni lat zwiedził niemal wszystkie jej zakątki. Docenia piękno krajów „starego świata" i oczywiście ma swoje ulubione krajobrazy oraz państwa naszego kontynentu.

— Każdy kraj ma swoją specyfikę. Teraz byłem w Grecji i tam ludzi przyciąga starożytna architektura i zabytki. Najbardziej podoba mi się Szwajcaria. To piękny, czysty kraj, Alpy, jeziora między górami i wysoka kultura tamtejszego społeczeństwa — dodaje.

A jak na tle atrakcyjnej konkurencji europejskiej prezentuje się nasz kraj?

— Absolutnie nie mamy się czego wstydzić. Podam przykład. Byłem w Disneylandzie, w sycylijskim pięknym aquaparku, w Parku Asterixa pod Paryżem i wielu innych atrakcyjnych miejscach, ale nasza „Energylandia" (park rozrywki k. Oświęcimia - przyp. red.) wszystkie je przykrywa. To jest kosmos, który na chwilę obecną wymiata europejską konkurencję w sektorze rozrywkowym — mówi pan Stanisław.

Dużą wartością jest też obcowanie z samymi turystami, zwłaszcza że firma pana Stanisława wozi wielu egzotycznych gości. Podaje przykład turystów z Chin.

— Tacy turyści przylatują samolotem i lądują np. we Frankfurcie, Rzymie, Mediolanie, Budapeszcie czy Paryżu. I tam podstawia się autokar, a potem z nimi jeździ w kółko po Europie, np. gdy wsiedli w Paryżu, to wysadzało się ich w Rzymie. To bardzo ciężka praca, bo tylko na jednego kierowcę, a przepisy mówią wyraźnie, że taki może jeździć ciągiem maksymalnie tylko 12 dni. Przeciętnie tura – takie kółko po Europie – trwa ok. 10 – 12 dni, potem należy zrobić minimum trzy dni pauzy. Czasami miałem tego odpoczynku mniej, niż zakładałem, ponieważ na lotnisku lądowała już kolejna grupa turystów — opowiada Stanisław Gendzwiłł.

CHIŃCZYCY TRZYMAJĄ SIĘ MOCNO!?

Przybysze z dalekich Chin zasługują na szczególną uwagę. Dlaczego? Tak mówi o nich Stanisław Gendzwiłł:

— Turysta chiński różni się od europejskiego już na starcie, bo ma całkowicie inne trasy. Do tego wyróżnia się świetnym zdyscyplinowaniem. Jak pilot wycieczki zawoła na zbiórkę, to na pstryknięcie palca wszyscy turyści już są. Chińczycy są bardzo czyści i schludni w podróży, do tego zero lub prawie zero alkoholu. Przez 5 lat widziałem tylko dwóch będących pod wpływem. Chińczycy często jeżdżą z Polakami. Dla nich ważna jest cena, a my oferujemy lepszą, niż np. Francuzi. Co ciekawe, ci którzy jeżdżą z nami są całkiem bogaci, bo niektórzy potrafili sobie w Szwajcarii kupić zegarek wart 10 tys. CHF (frank szwajcarski – przyp. red.).

Podziwianie krajobrazów i zabytków pięknych zakątków Europy to z pewnością dawka niesamowitych wrażeń, tyle że w przypadku zawodowego kierowcy może być mocno powtarzalna i wraz z kolejnym przejazdem tracić na efekcie „wow!", a nawet zastępować go irytacją. Panu Stanisławowi to nie grozi. Lubi swoją pracę i zastrzega, że w ogóle go nie nudzi, podobnie jak obcowanie z turystami. Co ciekawe, niektórzy z nich się powtarzają – wracają na znane im trasy i do sprawdzonego przewoźnika. Wchodząc do autobusu, rozpoznają pana Stanisława, z którym się witają.

A czy wśród nich są ci z Państwa Środka?

— Raczej nie, bo tam jest ponad miliard ludzi i jeszcze mi się nie trafiło, aby się któryś powtórzył, chociaż pamiętam, że powtórzył mi się dwa razy ten sam chiński pilot — śmieje się właściciel Sparta Bus.

(KON)KURS PIĘKNOŚCI

On sam na przestrzeni lat zajmował się ciekawymi grupami, by wspomnieć choćby piękne „turystyki" biorące udział w konkursie „Miss Polonia". Miał niewątpliwą przyjemność wieźć ponad 30 pań.

— Dziewczyny piękne i wysokie. To było około 2012 roku. Zabieraliśmy je spod Sali Kongresowej w Warszawie i wieźliśmy do jakiegoś ośrodka wczasowego w okolicach Wejherowa. Pamiętam, że gdy zatrzymaliśmy się na stacji paliw i wszystkie te panie wyszły, to facetom w barze opadły szczęki z wrażenia i dopytywali skąd je mam! — wspomina z uśmiechem Stanisław Gendzwiłł.

Maciej Chrościelewski

PROMOCJA

eprasa.pl 6ecfd40abd

Rekordowy wzrost płacy minimalnej w 2024 roku. Czy rynek pracy to udźwignie?

Rząd ogłosił rekordowy wzrost płacy minimalnej na rok 2024, stawiając zarówno pracodawców, jak i pracowników przed nowymi wyzwaniami. Największe obawy dotyczące wzrostu kosztów pracy wyrażają właściciele małych firm oraz sektora przemysłu budowlanego. Jakie będą skutki tej decyzji?

Rok 2024 przyniósł ze sobą znaczące zmiany w kwestii płacy minimalnej. Dla przypomnienia, 14 września 2023 roku, została ogłoszona decyzja rządu o rekordowym wzroście płacy minimalnej aż o 20%. Stanowiła odpowiedź na długo trwającą debatę, dotyczącą godziwego wynagradzania za pracę. Ta zmiana miała na celu poprawę warunków życia pracowników, jednakże jej wpływ na gospodarkę i rynek pracy budzi wiele pytań. Choć pozornie pracownicy powinni się cieszyć, bo ich wynagrodzenia wzrosną, to nie można mieć złudzeń, iż tak duża zmiana nie pozostanie bez znaczenia dla rynku pracy.

Jak prezentują się stawki po wprowadzonej zmianie?

1. Płaca minimalna do stycznia 2024 roku: 3600 zł brutto, stawka godzinowa 23,50 zł brutto
2. Płaca minimalna od 1 stycznia 2024 roku do 30 czerwca 2024 roku: 4242 zł brutto, stawka godzinowa 27,70 zł brutto
3. Płaca minimalna od 1 lipca 2024 roku: 4300 zł brutto, stawka godzinowa 28,10 zł brutto

Fot. materiały prasowe

— Różnice w reakcjach pracowników na rekordowy wzrost płacy minimalnej są zauważalne — mówi Ewelina Gawlik, prezes agencji Nova Praca Group

Rekordowy wzrost o 20% — co o podwyżkach sądzą pracownicy?

Szacuje się, że w Polsce pensję minimalną otrzymuje ok. 3,6 mln osób. Najniżej zarabiający pracownicy wykazują entuzjazm, ale eksperci biją na alarm. Decyzja o tak znaczących podwyżkach ma także swoje ciemne strony, będzie miała olbrzymi wpływ na ogólną sytuację ekonomiczną kraju, w tym na rynek pracy, inflację oraz konsumpcję.

Wzrost płacy minimalnej to krok w stronę poprawy warunków życia, jednak pytanie brzmi, czy te korzyści utrzymają się w dłuższej perspektywie, biorąc pod uwagę inflację i ogólne zmiany na rynku gospodarczym?

Wzrost kosztów życia, takie jak opłaty za mieszkanie, czy podstawowe produkty spożywcze, sprawiają, że niektórzy obawiają się, czy ostateczna korzyść z podwyżek nie zostanie zredukowana przez wzrost cen.

— Różnice w reakcjach pracowników na rekordowy wzrost płacy minimalnej są zauważalne. Niektórzy cieszą się z perspektywy wyższych zarobków, co z pewnością przyniesie korzyści w ich codziennym funkcjonowaniu. Jednakże, istnieje także grupa pracowników, która wyraża pewne obawy związane z krótkotrwałym charakterem tych zmian — mówi Ewelina Gawlik, prezes agencji Nova Praca Group.

Wzrost kosztów pracowniczych po stronie przedsiębiorców z pewnością nie zamknie się dociągnięciem płac najniżej zarabiających do minimalnego poziomu, a każda podwyżka pensji minimalnej, a tym bardziej tak znacząca, będzie przekładać się na presję na podwyżki, także na innych, lepiej opłacalnych stanowiskach.

Sektory gospodarki najbardziej narażone — kto zyska, a kto straci?

Podwyżki płacy minimalnej rodzą pytania o sposób pokrycia wzrostu kosztów pracy. Przedsiębiorcy zastanawiają się, czy utrzymanie stabilności finansowej firmy jest możliwe, przy jednoczesnym spełnianiu obowiązków względem pracowników.

— Sektory gospodarki, które są związane z produkcją, czyli właśnie sektor budownictwa, wyrażają obawy związane z negatywnymi skutkami podwyżek płac minimalnych. Wzrost kosztów pracy może prowadzić do konieczności podniesienia cen usług czy produktów, co z kolei może wpłynąć na konkurencyjność firm na rynku — wyjaśnia Ewelina Gawlik.

Bezrobocie i szara strefa

Choć bezrobocie utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie, obawy związane z podwyżkami płac minimalnych prowadzą do spekulacji na temat wzrostu szarej strefy gospodarczej.

Wzrost kosztów pracy może skłonić niektóre firmy do poszukiwania nieformalnych form zatrudnienia, co z kolei może wpłynąć na stabilność rynku pracy. Przedsiębiorstwa, szczególnie te z sektorów, gdzie koszty pracy mają istotne znaczenie, mogą być zmuszone do redukcji zatrudnienia, by zachować konkurencyjność.

Wpływ podwyżek płacy minimalnej na rynek pracy i gospodarkę będzie wymagał dalszych obserwacji i analiz. Ten wzrost jest jednocześnie wyzwaniem i szansą dla różnych sektorów gospodarki, pozostawiając pytanie o równowagę między potrzebami pracowników, a realiami funkcjonowania firm. **PAP**

Na zwolnieniu lekarskim zorganizowała... swoje wesele

W 2023 r. ZUS skontrolował 461,2 tys. zwolnień lekarskich. W ich następstwie zakwestionował 28,9 tys. świadczeń chorobowych na kwotę 29 mln 273 tys. zł — poinformował rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. W trakcie zwolnienia ubezpieczeni brali udział m.in. w regatach, w pikiecie w urzędzie, remontowali swoje mieszkania.

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest ustawowo zobowiązany do kontroli zwolnień lekarskich. Tylko w ubiegłym roku ZUS skontrolował 461,2 tys. zwolnień lekarskich. W ich następstwie zakwestionował 28,9 tys. świadczeń chorobowych na kwotę 29 mln 273 tys. zł — poinformował rzecznik ZUS. Jak dodał, były to zarówno kontrole prawidłowości orzekania o niezdolności do pracy, weryfikacja przez lekarza orzecznika ZUS-u czy osoba na zwolnieniu jest nadal chora, jak i kontrole ubezpieczonych co do prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy zgodnie z ich celem.

Rzecznik podkreślił, że taką kontrolę wykorzystywania zwolnień mogą również przeprowadzić pracodawcy, którzy zgłaszają do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych. Zaznaczył, że ZUS ma również obowiązek obniżyć wysokość świadczeń chorobowych do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego.

— Z tego powodu w ubiegłym roku obniżono wypłaty o 147 mln 677 tys. zł. Niższe świadczenie otrzymało 96,5 tys. osób. Skutki finansowe kontroli w 2023 roku wyniosły łącznie 176 mln 953 tys. zł — podał rzecznik ZUS. Dodał, że osoby, które niewłaściwie korzystają ze zwolnienia lekarskiego, muszą liczyć się z tym, iż stracą prawo do świadczenia chorobowego za cały okres kontrolowanego zwolnienia.

W takich sytuacjach ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia, a jeżeli zostało już wypłacone, nakazuje jego zwrot.

— Znany jest przypadek ubezpieczonej, która była na zwolnieniu i w tym czasie wzięła ślub oraz uczestniczyła w zorganizowanym przez siebie weselu. Wciąż zdarzają się osoby, które zamiast odzyskiwać zdolność do pracy, wyjeżdżają na zagraniczne wczasy. ZUS otrzymał informację od pracownika na zwolnieniu, że przez kilka dni będzie w jednej z europejskich stolic i jednocześnie przekazał adres hotelu, do którego się wybrał – powiedział rzecznik.

Inny mężczyzna w trakcie świadczenia rehabilitacyjnego wykonywał prace remontowe budynku wielorodzinnego. Świadczenie było przyznane w związku... ze schorzeniem kręgosłupa.

(PAP), kkr/ mhr/

PROMOCJA

eprasa.pl 6ecfd40abd

Czy przedsiębiorcom w Polsce działa się coraz lepiej?

Nastroje przedsiębiorców po latach pandemii i wprowadzania Polskiego Ładu poprawiają się – tak wynika z Badania Polskiej Przedsiębiorczości przeprowadzonego na zlecenie firmy inFakt przez SW Research.

Już po raz szósty na podstawie wyników Badania Polskiej Przedsiębiorczości wyliczono wskaźnik nastrojów przedsiębiorców, tzw. inFakt Indeks. Za 2023 rok wyniósł on 4,3 pkt., osiągając najwyższą wartość w historii. To wynik aż o 23,6 pkt. wyższy niż za 2022 rok.

inFakt Indeks kompleksowo ilustruje kondycję polskiego biznesu w 2023 roku. Został opracowany na podstawie odpowiedzi przedstawicieli mikro i małych firm w „Badaniu Polskiej Przedsiębiorczości".

Ankietowanych poproszono o skomentowanie m.in. poziomu satysfakcji z prowadzonego biznesu, łatwości prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce oraz bieżącej i prognozowanej sytuacji finansowej. Indeks może przyjmować wartości na skali od -100 pkt. do 100 pkt., gdzie -100 pkt. oznacza skrajny pesymizm, 0 pkt. – równowagę, a 100 pkt. – skrajny optymizm.

REKORDOWA WARTOŚĆ INDEKSU POMIMO ZMIAN PRAWNYCH

W 2023 roku Indeks po raz pierwszy od 2019 roku przyjął wartość dodatnią. W 2022 roku był na poziomie -19,3 pkt, a wszystkie składowe wskaźnika w 2023 poprawiły się względem wyników z 2022 roku. Zdaniem ekspertów wskazuje to na wyraźną poprawę nastrojów przedsiębiorców w Polsce.

Na Indeks składają się cztery czynniki: łatwość prowadzenia działalności gospodarczej: -30,6 pkt; zmiana kondycji finansowej w ciągu ostatniego roku (2023): -3,4 pkt; spodziewana zmiana kondycji finansowej w bieżącym roku (2024): -16,7 pkt oraz satysfakcja z prowadzonej działalności: 34,7 pkt.

W porównaniu z wynikami badania za 2022 rok wskaźnik dotyczący łatwości prowadzenia działalności poprawił się o 31,4 pkt, a dotyczący zmiany kondycji finansowej wzrósł z -21 do -3,4 pkt.

Respondenci wyżej ocenili również spodziewaną zmianę sytuacji finansowej – za 2023 wskaźnik ten wyniósł -16,7 pkt, a w 2022 było to -19,5 pkt. Zwiększył się również poziom satysfakcji z prowadzonej działalności, która w 2023 została wyliczona na poziomie 34,7 pkt, przebijając wynik 25,5 pkt z 2022 roku.

WYSOKIE SKŁADKI NA MINUS, DOBRA KSIĘGOWOŚĆ NA PLUS

Pomimo najwyższej w historii wartości inFakt Indeksu, zdaniem blisko 60 proc. badanych prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce nadal jest trudne. Za największe utrudnienia dla biznesu respondenci uznali wysokość składek ZUS (51 proc.) oraz wysokość podatków (42 proc.). Częste zmiany w prawie doskwierały 38 proc. ankietowanych, a na skomplikowane przepisy narzekał co czwarty przedsiębiorca. Dla porównania, w 2022 roku na zbyt częste zmiany w prawie utrudniające prowadzenie działalności wskazywało ponad 50 proc. badanych.

– Rok 2023 nie przyniósł tak spektakularnych zmian jak 2022, który to pewnością przejdzie do historii. Przypomnieć należy, że przepisy w najważniejszych ustawach, tj. PIT, CIT i VAT, w pierwszym półroczu 2022 roku zmieniły się blisko stukrotnie. W lipcu tego samego roku zmieniono przepisy wstecz, a formę opodatkowania za niego można było po zakończonym roku. W ubiegłym roku takiego zamieszania nie było, więc wielu przedsiębiorców mogło odczuć ulgę i stabilizację sytuacji prawnej, co w pewnym stopniu odzwierciedlają wyniki badania – tłumaczy Piotr Juszczyk, Główny Doradca Podatkowy w firmie inFakt.

Tylko 14 proc. przedsiębiorców uważało, że prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce jest łatwe. Jednocześnie, pomimo trudności, 61 proc. zadeklarowało, że odczuwa satysfakcję z kierowania własną firmą. Podobnie jak w 2022 roku, najczęściej wskazywaną zaletą posiadania własnego biznesu było poczucie niezależności (51 proc.). Ponad 40 proc. ankietowanych wskazało, że dzięki prowadzeniu firmy robi to, co naprawdę lubi, a co trzeci badany stwierdził, że realizuje się, prowadząc własny biznes.

Z kolei wśród największych ułatwień prowadzenia własnej działalności przedsiębiorcy wymienili sprawną i fachową obsługę księgową (35 proc.). Dla 31 proc. właścicieli mikro i małych firm ważni są także wykwalifikowani i zaangażowani pracownicy. Co czwarty badany wskazał możliwość uzyskania dofinansowania jako czynnik ułatwiający prowadzenie biznesu w Polsce.

CZY 2024 PRZYNIESIE POPRAWĘ SYTUACJI PRZEDSIĘBIORCÓW?

Ponad połowa przedsiębiorców oceniła kondycję finansową swojej firmy jako dobrą lub bardzo dobrą, a w co czwartym przedsiębiorstwie w 2023 roku poprawiła się ona w porównaniu z sytuacją z roku 2022. Większość badanych uznała, że ich sytuacja finansowa nie zmieniła się, a pogorszyła w co trzeciej firmie. Przedsiębiorcy przewidują jednak, że 2024 rok pod kątem finansowym będzie dla nich lepszy – wskazało tak 37 proc. badanych. Przeciwnego zdania było tylko 17 proc. przedsiębiorców.

Podobny optymizm towarzyszył przedsiębiorcom w przypadku zmian prawnych w 2024 roku. Zdaniem 34 proc. badanych sytuacja prawna właścicieli mikro i małych firm będzie w tym roku lepsza. Badani ocenili także, jak działania państwa wpłyną na prowadzenie działalności gospodarczej w 2024 roku. Ponad jedna trzecia z nich uważała, że będzie ono ułatwiało im pracę. Przeciwnego zdania był co trzeci badany, a 22 proc. stwierdziło, że działania państwa nie będą miały wpływu na prowadzenie biznesu w Polsce.

Większość respondentów miała sprecyzowane oczekiwania dotyczące działań ze strony państwa, które miałyby na celu ułatwienie prowadzenia działalności. Blisko 75 proc. chciało kontynuacji obowiązywania tarcz pomocowych, w tym zamrożenia cen energii. 68 proc. przedsiębiorców oczekiwało powrotu zasad wyliczania składki zdrowotnej sprzed 2022 roku, a 67 proc. uważało, że ZUS dla przedsiębiorców powinien być dobrowolny.

źródło: inFakt

PIOTR JUSZCZYK, GŁÓWNY DORADCA PODATKOWY W INFAKCIE:

Badania pokazują, że przedsiębiorcy od nowego rządu oczekują działań, które doprowadzą do zmniejszenia kosztów prowadzenia biznesu w Polsce. Liczą przede wszystkim na tarcze osłonowe niwelujące skutki inflacji albo zmiany zmniejszające obciążenia składkami ZUS. Biznes chce powrotu do wyliczania składki zdrowotnej na zasadach sprzed 2022 r, bowiem od 2022 r. stała się ona istotnym obciążeniem dla przedsiębiorców. Przykładowo dla podatników rozliczających się na skali podatkowej o 9%. Powrót do starych zasad rozliczania składki zdrowotnej zapowiadały wszystkie trzy partie koalicji rządzącej. Badanie Polskiej Przedsiębiorczości zostało przeprowadzone tuż po wyborach, co mogło wpłynąć na wzrost wskaźnika dotyczącego poprawy sytuacji finansowej firm, na co niewątpliwie wpłynie zmiana w składce zdrowotnej.

Większość badanych oczekuje również dobrowolnego ZUS-u. Obecnie odpowiedzią rządu na to zapotrzebowanie mają być tzw. wakacje od ZUS. Dzięki temu rocznie przedsiębiorca będzie mógł zaoszczędzić do 1600 zł.

W ciągu ostatnich dwóch lat obciążenie składkami społecznymi i funduszem pracy wzrosło o 33%. W mojej ocenie powinniśmy raczej zastanowić się nad zmniejszeniem podstawy wyliczenia składek i powstrzymywaniu jej wzrostu, oraz upowszechnieniu małego ZUS Plus poprzez likwidację kryterium przychodowego oraz czasowego, przez jaki przedsiębiorcy mogą korzystać z tego rozwiązania. Jedynym kryterium powinien zostać dochód, bo on mówi o faktycznej kondycji firmy. Dziś roczny ZUS to blisko 24 tys. zł. Gdy przedsiębiorca osiąga dochody na poziomie 50 tys, to blisko połowa trafia do ZUS-u. Dzięki możliwości skorzystania z małego ZUS Plus przedsiębiorca zapłaciłby połowę podstawowej stawki.

PROMOCJA

eprasa.pl 6ecfd40abd

KULTOWY KIOSK ZNIKNĄŁ Z CENTRUM MIASTA

KILKA DNI TEMU Z NIDZICKIEGO PLACU WOLNOŚCI ZNIKNĄŁ KULTOWY KIOSK RUCHU. KIEDYŚ W CAŁEJ POLSCE KIOSKI RUCHU BYŁY NIEMAL NA KAŻDEJ ULICY. ZAWSZE KTOŚ COŚ KUPOWAŁ. NAWET KOLEJKI BYŁY, ZWŁASZCZA PO GAZETY. MOŻNA BYŁO W NICH KUPIĆ NAWET LIZAKI PO 10 GROSZY. PRZYPOMINAMY WSPOMNIENIA NASZYCH CZYTELNIKÓW.

fot. Halina Rozalska

Kiosk Ruchu na Placu Wolności w Nidzicy

Trudno uwierzyć, ale początki Ruchu sięgają 1918 r., kiedy to Jan Stanisław Gebethner i Jakub Mortkowicz podpisali akt notarialny powołujący do życia Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych RUCH Sp. z o.o. Ich spółka opierała się na nowoczesnym wówczas formacie „trafik" — kiosków dworcowych, oferujących prasę, tytoń i inne drobne artykuły.

Towarzystwo stawiało sobie za cel misję rozpowszechniania czytelnictwa w odradzającej się po latach niewoli Polsce. Na tamte czasy było to nowatorskie i pionierskie przedsięwzięcie, które dało początek jednemu z największych przedsiębiorstw w Polsce. Pierwszy kiosk został otwarty w styczniu 1919 r. na peronie dworca Kolei Wiedeńskiej w Warszawie. W niespełna pół roku funkcjonowało już ponad 60 kiosków i księgarń.

W latach 90. kioski Ruchu cieszyły się ogromną popularnością. „Według stanu na 31 grudnia 1998 r. przedsiębiorstwo posiadało 198 hurtowni i 31 313 punktów sprzedaży detalicznej" — czytamy w Wikipedii.

W Nidzicy kioski stały niemal na każdej ulicy. Jeśli była ona długa – to nawet dwa były i dobrze prosperowały. O to, gdzie były kioski Ruchu i co w nich można było kupić, zapytaliśmy naszych czytelników. Odzew był bardzo duży i to dzięki ich informacjom mogliśmy o kioskach napisać.

Kioski Ruchu znajdowały się przy ulicach: Kościuszki w pobliżu boiska szkolnego, przy dworcu PKP, szkole Trójce, ośrodku zdrowia przy ul. Traugutta oraz na tej samej ulicy przy tzw. pałacyku, naprzeciwko ratusza, ul. Warszawskiej, na skrzyżowaniu ul. Traugutta i 1 Maja, przy ul. Warszawskiej obok lodziarni pana Garncarka, przy ul. Sprzymierzonych, „U Anieli" – naprzeciwko szpitala przy ul. Mickiewicza, ul. Olsztyńskiej przy wulkanizacji, ul. Pieniężnego.

Do niedawna w centrum miasta stał jeden kiosk Ruchu. To ten właśnie kiosk wzbudził emocje wśród czytelników. Dziś wielu zasmucił jego brak.

— Mój ulubiony kiosk był najbliżej mojej ulicy, przy Warszawskiej. Można było kupić wszystko: od gazet po kosmetyki; powinno być ich teraz więcej — wspominała pani Grażyna. Pani Alicja najczęściej kupowała w kiosku przy dworcu. — Zazwyczaj chodziłam tam, żeby kupić babci gazetę „Trybuna Ludu", ale można tam było dostać więcej rzeczy niż w dzisiejszych kioskach — mówi. Pan Roman, gdy miał 10 lat, biegał do kiosku przy ul. Konopnickiej i kupował kartki okolicznościowe oraz draże „Korsarz". Inny czytelnik pamięta natomiast, że było czasopismo satyryczne „Karuzela". — Podchodziłem do kiosku i pytałem: jest „Karuzela"? Pani odpowiadała, że jest. Wtedy mówiłem: „to poproszę dwa bilety na łańcuchową" i... chodu. Czasami pani wybiegała z kiosku i krzyczała: „jak cię złapię, to ci nogi z d... powyrywam, gówniarzu" — wspomina. — W kioskach można było kupić wszystko, włącznie ze słodyczami. Kiosk przy ul. Kościuszki był najlepszy — mówi pani Barbara. Pani Małgorzata napisała, że w kioskach było bardzo dużo przeróżnych gazet: „Gazeta Olsztyńska", „Dziennik Pojezierza", „Świat Młodych", „Świerszczyk", „Miś", „Na Przełaj", „Przekrój", „Dziennik Ludowy".

— „Dziennik Ludowy" kupowało się, bo były w nim plakaty zespołów muzycznych. Można było kupić także szampon brzozowy (niekiedy wodę brzozową), Loton, papierosy, ale to tylko po znajomości, gumy do żucia z Bolkiem i Lolkiem, gumy miętowe jak iryski, losy loterii „Gazety Olsztyńskiej"; same cuda były w kiosku — wylicza.

fot. Zuzanna Leszczyńska

Teraz zostało po nim już tylko wspomnienie

Pan Jacek kupował w kiosku cygara „Wisła", pani Beata natomiast — kolorowanki i komiksy. — W kiosku przy lodziarni pana Garncarka były najlepsze lizaki po 10 groszy i lody pałeczki za 40 groszy. Pamiętam, jak stawałam pod oknem i krzyczałam: „mamo, rzuć 10 groszy" — wspomina pani Karolina.

— Idąc do tego kiosku, mówiło się, że idzie się do Zakrzewia. Tam, co sobota, stała kolejka po gazety. Mnie interesował „Dziennik Ludowy", bo zawsze był plakat jakiegoś zespołu. Plakat się wycinało i przyczepiało się na ścianę, a w „Dzienniku Pojezierze" były drukowane teksty piosenek, które się wycinało i wklejało do zeszytu z piosenkami. To były super czasy — mówi pani Agnieszka. Pani Marta zapamiętała, że w kiosku przy ul. Pieniężnego babcia kupiła jej czwartą część Harry'ego Pottera, a Agnieszka, jako dziecko, mówiła na kiosk „piosk". — Dopiero w podstawówce uświadomiono mnie, że ta budka nazywa się kiosk — napisała. Pan Władysław kupował w kiosku „Przegląd Sportowy". Pani Helena zapewnia, że w kioskach był bardzo różnorodny asortyment. — Chemia, gazety, artykuły spożywcze i sanepid się nie czepiał — mówi. Były także zakładane teczki. W kiosku prosiło się o założenie teczki na gazety, także te codzienne. — Pani kioskarka taką teczkę zakładała i wkładała do niej zamówione gazety i czasopisma, zwłaszcza dla dzieci, takie jak „Miś" — mówi pani Anna. I dodaje, że w kioskach można było kupić też papierosy Sporty.

A pani Laura uzupełnia, że można było kupić papierosy na sztuki. Pani Hania dodała, że papierosy na sztuki mogli kupić tylko stali i zaufani klienci. — Było to wygodne dla tych, którzy niedużo palili, albo zabrakło im pieniędzy na całą paczkę. Klubowe kosztowały wówczas 4,40 zł — mówi. Czy kiosków jest żal? Na pewno tak. — Powinny wrócić... sentyment — napisał pan Dariusz.

Jak mówią mieszkańcy, dawniej kioski były wszędzie. — Miałam do kiosku bardzo blisko. Jak czegoś zabrakło np. z chemii, kosmetyków, czy trzeba było kupić kopertę i znaczek, wylatywałam z domu i kupiłam. Nawet dziecko można było wysłać po zakupy, bo przez okno widziałam, jak idzie — mówi pani Ela.

RED.

eprasa.pl 6ecfd40abd

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy też klika zimowych jeszcze ujęć.

MONIKA R.
JEZIORO ISĄG

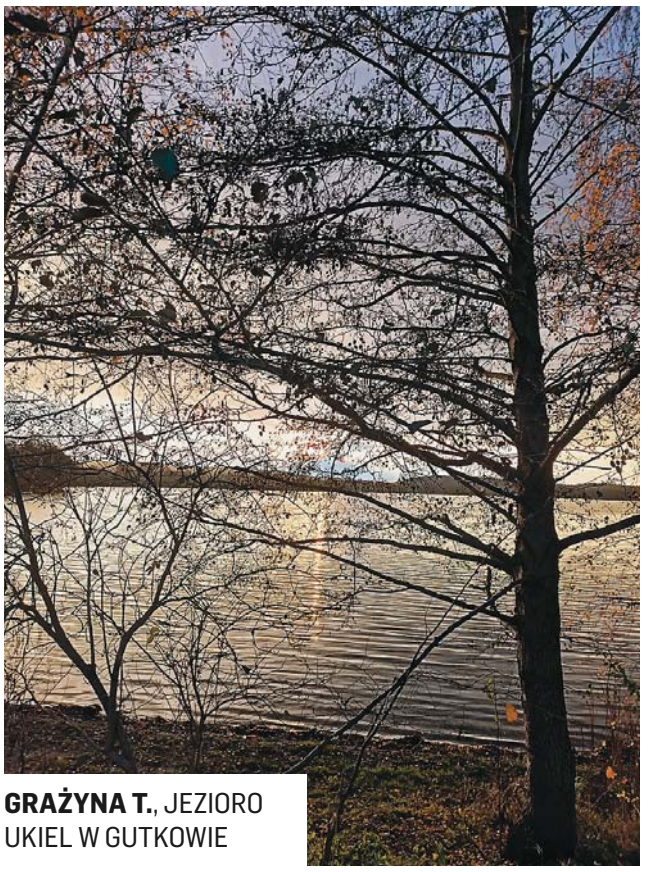

GRAŻYNA T., JEZIORO UKIEL W GUTKOWIE

ROMAN GEREJ
OLSZTYŃSKI ZAMEK

ANDRZEJ LISKOWY
WARMIŃSKIE JEZIORO

ANNA KĘCKA
OLSZTYŃSKA CHOINKA

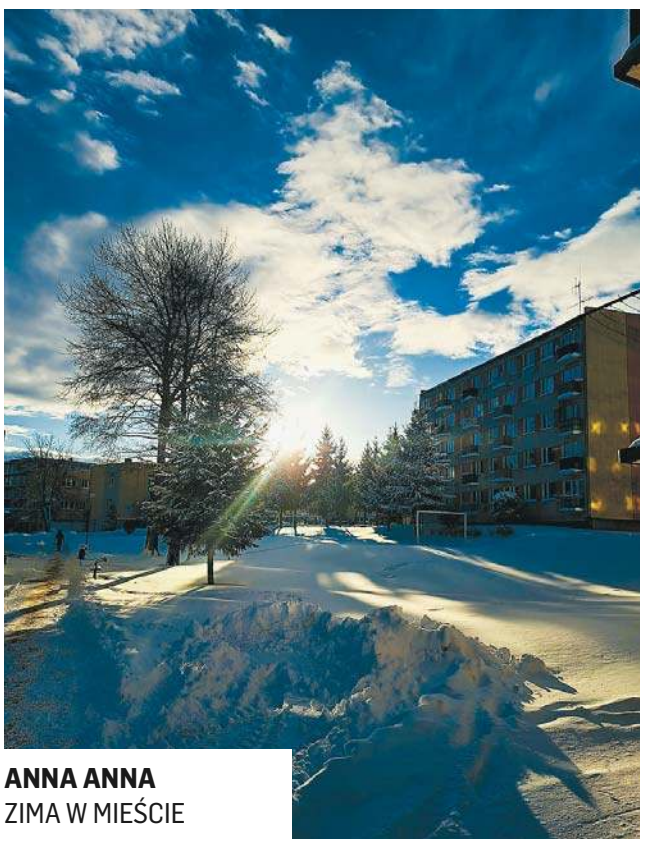

ANNA ANNA
ZIMA W MIEŚCIE

eprasa.pl 6ecfd40abd

19 LUTEGO

Stand up: Mieszko Minkiewicz

Fot. mat. org.

Olsztyn

Mieszko Minkiewicz - stand-uper polonista, majster słowa. Na koncie pięć programów stand-up owych. Występował w Comedy Central, roastował m. in. Friza, Pudziana, prowadzi też podcast popkulturalny „Ogólnie polecam". Bezpośredni, serdeczny i nie idzie z żartami na łatwiznę, przez co jego występy to gwarancja świetnej zabawy i dobrze spędzonego czasu.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

21 LUTEGO

Planetarne Dyktando

Fot. mat. org.

Olsztyn

XVII edycja Planetarnego Dyktanda dla młodzieży i dorosłych (od 13 roku życia).

Autorem tekstu jest pisarz, Paweł Jaszczuk. Dyktando przeczyta aktorka Teatru im. Stefana Jaracza, Małgorzata Rydzyńska.

Opiekę językoznawczą zaś nad wydarzeniem piastuje dr Katarzyna Witkowska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Godz. 17.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

22 LUTEGO

Stand up: Paulina Potocka

Olsztyn

Zapraszamy do udziału w jesiennej trasie. Paulina Potocka w nowym

programie „Ja to mam szczęście" opowie o swoich najnowszych przygodach związanych z zaręczynami i planowaniem ślubu. Zaskoczy swoją nową energią życiową i historiami o ludziach, których spotkała na basenie i w czasie podróży po Polsce. Wyjaśni jak wielkie znaczenie ma tęsknota za Elżbietą II i polska inflacja dla klientów Biedronki.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

22 LUTEGO

Pokaz filmu „Casus belli. Po co komu ta wojna?"

Fot. mat. org.

Olsztyn

Pokaz filmu dokumentalnego o rosyjskiej agresji. Spotkanie z twórcami i bohaterami filmu.

Godz. 17.00, CRS Ukiel, ul. Kapitańska 23.

23 LUTEGO

Piotr Rubik „Niech mówią, że to nie jest miłość"

Fot. mat. org.

Olsztyn

Piotr Rubik wraz Dolnośląską Orkiestrą Symfoniczną Filharmoników Jeleniogórskich, Wrocławskim Chórem Akademickim pod dyrekcją Alana Urbanka oraz znakomitymi solistami - Martą Moszczyńską, Marcinem Januszkiewiczem, Agnieszką Przekupień i Michałem Gaszem tym razem zagrają i zaśpiewają dla Państwa najpiękniejsze piosenki o miłości. To wyjątkowe muzyczne wydarzenia, którego nie można przegapić. Podczas koncertu usłyszycie Państwo największe dzieła Piotra Rubika jak „Niech mówią że to nie jest miłość", „Psalm dla Ciebie", „Nie wstydź się mówić, że kochasz" i wiele, wiele innych wspaniałych piosenek.

Godz. 19.00, Hala Urania, al. Piłsudskiego 44.

23 LUTEGO

Spektakl „Przesyłka z zaświatów"

Fot. mat. org.

Olsztyn

„Przesyłka z zaświatów" to pełna humoru, ciepła i pełna wzruszeń komedia o przyjaźni „na wieki" w reż. Cezarego Żaka. To dom w Kalifornii, w którym od lat spotykają się cztery przyjaciółki na brydżowych wieczorkach. Wydawać by się mogło, że śmierć jednej z nich, Mary, zakończy ten zwyczaj. Nic bardziej mylnego! Rezolutna Millie „wypożycza" urnę z jej, prochami by wraz z Connie i Leną zagrać po raz ostatni. Okazuje się, że będzie to szalony wieczór, który odmieni życie przyjaciółek!

Godz. 17.30, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

23 LUTEGO

Muzyka ziemi i nieba - Koncert symfoniczny

Fot. mat. org.

Olsztyn

Alexandr Iradyan (Armenia) – dyrygent
Michał Marcol – skrzypce
Monika Sendrowska – sopran
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Program:
Samuel Barber – Adagio na smyczki (Adagio for strings)
Grażyna Bacewicz – Koncert skrzypcowy nr 3
Gustav Mahler – IV Symfonia G-dur

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

24 LUTEGO

Szatańskie Tango

Olsztyn

„Szatańskie tango" to dzieło niemające odpowiednika. Absolutnie unikatowy styl narracji, zgoła cyklopowa forma i uniwersalna wymowa czynią z ekranowej adaptacji powieści László Krasznahorkaia nie film, lecz ocean – znaczeń, metafor, inspiracji i kontekstów. Czarno-biała epopeja węgierskiego reżysera prowadzi widza statycznymi, hipnotyzującymi ujęciami przez świat przeżarty beznadzieją i rozpaczą. Rzeczywistość stającego się końca świata, w której istotą trwania jest egzystencjalna pustka, a Zbawiciel – to kłamca.

Godz. 11.00, MOK-Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

24 LUTEGO

Royal Lviv Ballet – Jezioro Łabędzie

Olsztyn

„Jezioro Łabędzie" to największy fenomen sztuki baletowej, który już od ponad stu lat niezmiennie zachwyca publiczność całego świata. Ponadczasowa historia miłosna o księżniczce zaklętej w łabędzia opowiada nam o prawdach uniwersalnych: o ludzkich namiętnościach, o walce dobra ze złem, o zdradzie, bólu, ale przede wszystkim o potędze miłości. Bajkowa opowieść połączona z genialną muzyką jednego z najwybitniejszych kompozytorów – Piotra Czajkowskiego, wprowadzą każdego widza w piękny, magiczny świat baletu klasycznego.

Godz. 16.30, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

24 LUTEGO

Spektakl Teatru Kloszart

Olsztyn

Spektakl „Winda" jest adaptacją sztuki Géralda Sibleyrasa „Napis". Kloszarci postanowili przenieść francuską czarną komedię na polski grunt. Uprzedzamy, że w ich wydaniu jest to komedia unikająca cenzury, nieszczędząca sobie komentarzy na temat aktualnych wydarzeń.

Godz. 17.00, Wydział Nauk Humanistycznych (Aula Teatralna), ul. Obitza 1.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

SAMI SWOI. Początek: 18:30, 21:15; SAMI SWOI. Początek: 12:30, 15:10, 17:30, 20:15; MADAME WEB / dubbing: 13:10; MADAME WEB / dubbing: 17:45; MADAME WEB / napisy: 15:50; MADAME WEB / napisy: 20:30; BOB MARLEY. One love / napisy: 20:00; BOB MARLEY. One love / napisy: 13:00, 15:30, 18:45; BRACIA ZE STALI / napisy: 14:20; BRACIA ZE STALI / napisy: 19:30; PRISCILLA / napisy: 20:45; MIŁOŚĆ JAK MIÓD: 21:00; PIĘKNA KATASTROFA 2 / napisy: 16:30
EMMA i czarny jaguar / dubbing: 12:00; EMMA i czarny jaguar / dubbing: 14:40, 17:00; JAK UKRADŁEM 100 milionów: 21:15; DOBRZY NIEZNAJOMI / napisy: 12:20; DZIEWCZYNA INFLUENCERA: 16:45; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 17:15; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 12:10, 14:50; BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 14:30, 19:00; WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 12:00, 14:10; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:15; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 10:00

eprasa.pl 6ecfd40abd

Krzyżówka klasyczna z hasłem

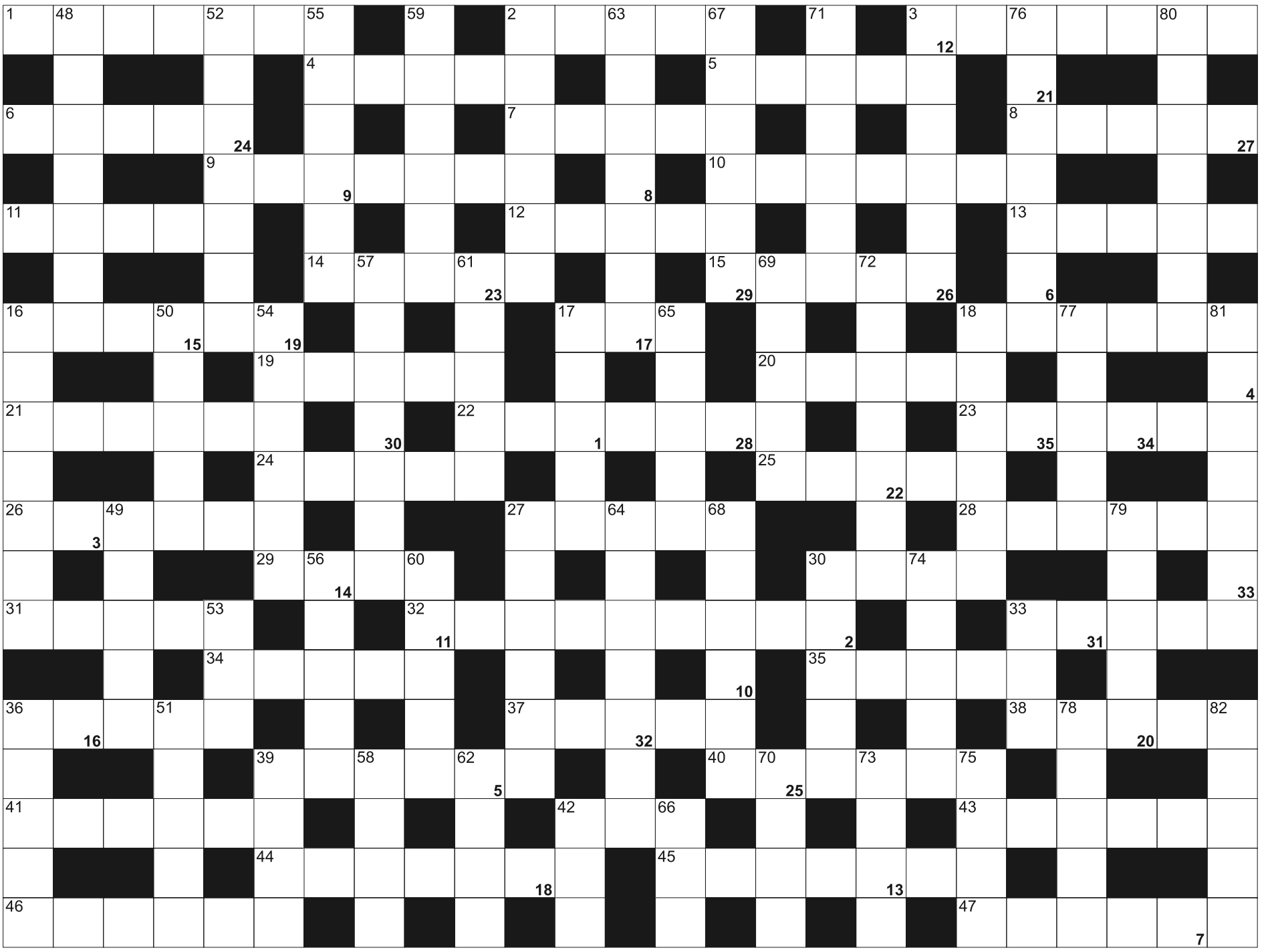

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

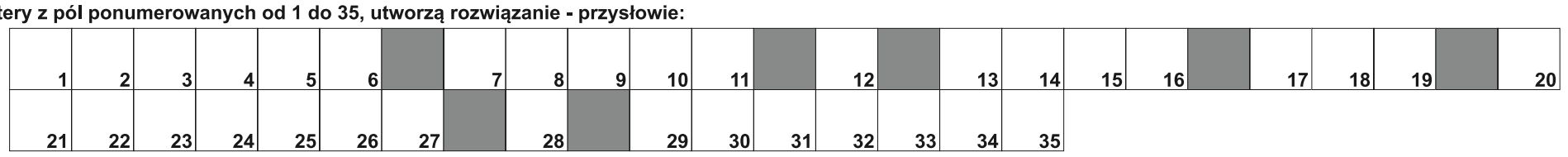

POZIOMO: 1) kiełbaska w hot dogu; 2) oziębienie, zimnica; 3) wiejskie obejście; 4) nierówności na nartostradzie; 5) oddział wojska poza linią frontu jako rezerwa; 6) sir Artur Conan twórca Sherlocka Holmesa; 7) samiec kota; 8) tlenowiec Se; 9) budyzm lub islam; 10) sproszkowana postać kawy lub zupy; 11) stolica Liechtensteinu; 12) drobna cebula jednoroczna; 13) element grilla; 14) obywatele Turcji; 15) afrykańska antylopa w białe pręgi; 16) usztywnia plecak turysty; 17) Komisja Nadzoru Finansowego; 18) krótkie, kabaretowe utwory sceniczne; 19) głęboka, wzburzona woda, otchłań; 20) buddyjskie kazanie; 21) największa wyspa na jeziorze Bajkał; 22) w zastawie do obiadu; 23) wywołany przez laseczkę wąglika; 24) ulica w szpalerze drzew; 25) biegowe z wiązaniami; 26) gaz musztardowy; 27) porozumienie kończące spór; 28) aeonium, roślina; 29) park narodowy w Kolumbii Brytyjskiej, Kanada; 30) kierownica statku; 31) główna strona monety; 32) ukochana Dantego w " Boskiej komedii"; 33) napisał "Wehikuł czasu", "Wojna światów"; 34) miasto na Filipinach na wyspie Leyte; 35) deszczowa pogoda, szaruga; 36) miłosny lub historyczny w filmie; 37) rzeczowy lub osobisty; 38) walenie w drzwi; 39) fajka wodna popularna w krajach arabskich; 40) na oczach Temidy; 41) zdradziecka kochanka Samsona; 42) "... Force One"; 43) ulga przy zakupie; 44) z niego dźwięk muzyki; 45) stroma ściana skalna; 46) nadziemna część rośliny; 47) bezdomny wygnaniec

PIONOWO: 2) egzotyczne świerszcze; 3) niewierność; 16) Warszawa, Berlin i Londyn; 17) zimowa atrakcja z saniami; 18) Tomek z powieści Marka Twaina; 27) kraj z Kampalą; 30) okres egzaminów na uczelni; 33) korbowy lub przeciwpowodziowy; 36) parów, wąwóz; 39) literacka historia rodu; 42) małżeństwa bądź zgonu; 48) w malarstwie: klęcząca postać; 49) król przed koronacją; 50) kompozytor "Wesołej wdówki"; 51) Dickinson, poetka amerykańska; 52) drzewpo z kotkami; 53) wyciskany z owoców; 54) już nie kawaler; 55) drobiazg na szczęście; 56) cieśnina między Zatoką Perską i Omańską; 57) tajemniczy na twarzy Mony Lisy; 58) Tichy, bohater "Dzienników gwiazdowych" Lema; 59) prowadzi bloga; 60) z tyłu buta; 61) "miasto" po włosku; 62) wydzielony obszar, strefa; 63) stary, zniszczony ubiór; 64) okulary bez szkieł; 65) f dla fizyka; 66) trunek piratów; 67) imię niemoralnego Graya; 68) Jose Bernard, peruwiański kompozytor i dyrygent; 69) Henrik, autor "Peer Gynta" i "Nory"; 70) z browaru; 71) zbiórka charytatywna; 72) autor powieści, pisarz; 73) na wigilijny kompot; 74) książka w wersji elektronicznej; 75) gaz o symbolu N; 76) chory z przewlekłą chorobą żołądka; 77) wygasły wulkan na granicy Kenii i Ugandy; 78) uparte zwierzę; 79) religia oparta na Koranie; 80) ciarki
81) mieszka na Grenlandii; 82) lico

SUDOKU

	5			1				4
7	2			8		3		
	1			4			7	8
	6		1	7	5			
	9		8	3			1	2
	8				4	2		3
						8		
		4	2	9		7	5	

169

	6	8	2					
7					9			6
5	3	2			4	9	8	
			6				7	
	2	3			8	1	4	
1			9			2	6	
	1	9			6		5	
2			8	9		6		
			7		1		9	8

170

9	5	1		2	3	7		
			4	1	9	3	6	5
				5			1	9
	7			4				
							5	
1			5					7
5		6	7	9		1	3	4
		4	2	3		8	9	
	9				4			2

171

eprasa.pl 6ecfd40abd

Szukasz klientów?

Wybierz profesjonalistów, wybierz nas!

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY--SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
tel. 885-998-201
reklama@gazetaolsztynska.pl

Nie umiera ten kto żyje w pamięci i sercach naszych...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 lutego 2024 r. zmarł w wieku 76 lat Nasz Kochany Mąż, Brat, Wujek, Szwagier

ś. † p.

Jerzy Struziński

Pożegnanie przed kremacją odbędzie się 19 lutego 2024 r (poniedziałek) o godz. 17:00 do godz. 17:30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 lutego 2024 r. (czwartek) o godz. 10:30 modlitwą różańcową, o godz. 11:00 Mszą Świętą pogrzebową w kościele pw. NSPJ przy ul. Kopernika w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie Rodzina

arka

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-c-P

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach naszych

10 lutego 2024 r. odeszła od nas

ś. † p.

Kazimiera Cyrynowska

koleżanka, przyjaciółka, współzałożycielka oraz wieloletnia przewodnicząca Koła Emerytów przy Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłej

składają
Zarząd i członkowie
Koła Emerytów i Rencistów
przy WM Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie

26724opb1-a -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego Pracownika

Pani **Elwiry Maliszewskiej**

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie

28024opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie zmarłej

ś. † p.

Marii Markunas

emerytowanej pracownicy

składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

27424opb1-a -P

Koleżance

Monice Choroszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie

28224opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem dowiedzieliśmy się o odejściu naszej wieloletniej Koleżanki

Alicji Małgorzaty Koniecznej

Pragniemy złożyć wyrazy głębokiego współczucia

Jej Bliskim

Obecność Małgosi będzie wśród nas.
Zespół psychologów WZLP w Olsztynie

28524opb1-a -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-380-M

Koleżance **Eli Łowczyk**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

28424opb1-a-M

Koledze **Dariuszowi Krzysztanowskiemu**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Zakładu Linii Kolejowych w Olsztynie

28124opb1-a-M

eprasa.pl 6ecfd40abd

ELBLĄŻANIE GOTOWI DO SEZONU

PIŁKA NOŻNA\\\ Zarówno Olimpia, jak i Concordia Elbląg zdają się być w dobrej formie przed startem rozgrywek drugiej i trzeciej ligi. W przedsezonowych meczach Olimpia pokonała Mławiankę Mława 3:0, a Concordia wygrała ze Stolem Gniewino 2:1.

• Olimpia Elbląg — Mławianka Mława 3:0 (1:0)
1:0 — Famulak (19), 2:0 — Yacenko (48), 3:0 — Sekevich (87)

OLIMPIA: Witan — Mruk, Szczudliński, Sarnowski, Filipczyk, Danilczyk, Kuczałek, Yacenko, Famulak, Bartoś, Zak, grali jeszcze: Januszewski, Stefaniak, Spychała, Jóźwicki, Senkevich, Czapliński, Łaszak.

Foto: R. Biel

W najbliższą sobotę Olimpia zagra u siebie o godz. 15.30 ze Skrą Częstochowa

Ostatni sprawdzian Olimpii przed rozpoczęciem rozgrywek wypadł dla gospodarzy pozytywnie. Podopieczni trenera Przemysława Gomułki górowali nad trzecioligowcem z Mławy zarówno pod względem technicznym, jak i pomysłowością w grze. Już w początkowej fazie meczu uwidoczniła się optyczna przewaga gospodarzy, która uwieńczona została golem. Podanie Adama Żaka sfinalizował Maciej Famulak i piłka po jego strzale z narożnika pola karnego ugrzęzła w siatce. Mławianka, grając z kontry, w 26. minucie była blisko zdobycia wyrównującego gola, ale strzał zawodnika gości zablokował Bartłomiej Mruk. Po przerwie, mimo wielu zmian w elbląskim zespole, Olimpia nadal prowadziła grę. Już w 28 minucie po dośrodkowaniu ze skrzydła Dawida Danilczyka nadbiegający Aleksandr Yacenko z bliska umieścił piłkę w siatce. Wynik spotkania ustalił Yan Senkevich, zdobywając gola, nie bez winy bramkarza gości.

Był to ostatni mecz kontrolny drużyny elbląskiej przed pierwszym spotkaniem o ligowe punkty. Ostatni pojedynek pokazał, że elblążanie są dobrze przygotowani przede wszystkim pod względem kondycyjnym i szybkościowym. Szwankuje za to spora ilość niedokładnych podań. Wszystko jest jednak do naprawienia. Po rundzie jesiennej nikt nie dołączył do zespołu. Olimpię opuścił natomiast Krystian Kardyś, który przeszedł do Czarnych Połaniec.

• Concordia Elbląg — Stolem Gniewino 2:1 (2:0)
1:0— Makarski (9), 2:0 — Sionkowski (20), 2:1 — Śliwowski (63)

CONCORDIA: Manikowski — Doniecki, Staniak, Kaczorowski, Rękawek, Szpucha, Drewek, Nowicki, Sionkowski, Makarski, Noworyta, grali jeszcze: Filipczyk, Kottlenga, Danowski, Van Lepren, Bartosiński, Maćkowski, Maciąg.

Concordia do meczu przystąpiła bez trzech podstawowych zawodników. Z powodu urazów nie zagrali: Piotr Jakubowski, Radosław Bukacki oraz Joao Augusto. Do drużyny po dłuższej przerwie powrócił Bartosz Danowski. Mecz rozpoczął się po myśli gospodarzy, którzy w 9 minucie otworzyli wynik spotkania. Mikołaj Staniak zagrał do wybiegającego na czystą pozycję Łukasza Makarskiego, a ten, strzelając po długim rogu, sprawił, że piłka zatrzepotała w siatce. Ten sam zawodnik był blisko zdobycia drugiego gola, ale piłka po jego strzale w 12 minucie minimalnie przeleciała obok słupka. Concordia, będąc w ciągłym ataku, jeszcze w pierwszej odsłonie pojedynku, po uderzeniu Kacpra Sionkowskiego podwyższyła wynik na 2:0. Po utracie gola Stolem zaczął śmielej atakować i jeszcze przed przerwą miał dwie wyborne sytuacje do strzelenia kontaktowej bramki, ale rywale Concordii razili nieskutecznością. Po przerwie więcej z gry mieli przyjezdni, którzy swoją optyczną przewagę udokumentowali zdobyciem bramki. Od tego momentu gra obu drużyn toczyła się przeważnie od pola karnego do pola karnego, ale żaden zespół nie wypracował sobie klarownej sytuacji do zmiany wyniku.

Ostatni mecz kontrolny przed sezonem Concordia zagra w sobotę na wyjeździe z IV-ligowym Bałtykiem Gdynia

JERZY KUCZYŃSKI

W JAPONII SKAKALI JAKO TAKO

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Dawid Kubacki zajął ósme miejsce w sobotnim konkursie Pucharu Świata w Sapporo. Dzień później najlepiej z Polaków wypadł Aleksander Zniszczoł, który był 14.

Wyniki sobotniego konkursu:

1. Stefan Kraft (Austria)	263,0 (129,0 m/139,0 m)
2. Ryoyu Kobayashi (Japonia)	252,6 (128,5/138,5)
3. Andreas Wellinger (Niemcy)	256,9 (127,5/134,0)
4. Manuel Fettner (Austria)	254,6 (127,0/135,0)
5. Daniel Tschofenig (Austria)	250,1 (129,5/129,5)
6. Jan Hoerl (Austria)	243,2 (121,5/133,0)
7. Kristoffer Sundal (Norwegia)	234,2 (121,0/134,5)
8. Dawid Kubacki (Polska)	**233,8 (122,0/128,0)**
9. Peter Prevc (Słowenia)	231,1 (129,5/122,5)
10. Junshiro Koabayashi (Japonia)	230,3 (124,0/124,5)
...	
12. Kamil Stoch (Polska)	**223,5 (118,5/128,5)**
25. Aleksander Zniszczoł (Polska)	**203,8 (123,0/117,0)**
41. Klemens Murańka (Polska)	**79,9 (113,0)**
45. Piotr Żyła (Polska)	**71,0 (107,0)**

Wyniki niedzielnego konkursu:

1. Domen Prevc (Słowenia)	273,6 (136,5/139,5)
2. Ryoyu Kobayashi (Japonia)	269,8 (133,0/139,0)
3. Kristoffer Eriksen Sundal (Norwegia)	261,7 (139,5/138,0)
4. Stefan Kraft (Austria)	260,0 (129,5/138,5)
5. Manuel Fettner (Austria)	258,0 (128,0/140,0)
6. Jan Hoerl (Austria)	252,0 (126,5/138,0)
7. Ren Nikaido (Japonia)	251,6 (136,0/131,0)
8. Peter Prevc (Słowenia)	248,6 (129,0/138,5)
9. Lovro Kos (Słowenia)	240,3 (131,5/126,5)
10. Benjamin Oestvold (Norwegia)	233,8 (123,0/136,0)
...	
14. Aleksander Zniszczoł (Polska)	**222,6 (129,0/124,0)**
18. Kamil Stoch (Polska)	**215,9 (119,5/128,5)**
25. Dawid Kubacki (Polska)	**201,1 (118,0/122,5)**
44. Klemens Murańka (Polska)	**77,0 (108,0)**
. Piotr Żyła (Polska)	**dyskwalifikacja**

Klasyfikacja generalna PŚ (po 20 z 32 zawodów)

1. Stefan Kraft (Austria)	1386 pkt
2. Ryoyu Kobayashi (Japonia)	1181
3. Andreas Wellinger (Niemcy)	1102
...	
23. Aleksander Zniszczoł (Polska)	**224**
24 Dawid Kubacki (Polska)	**183**
25. Piotr Żyła (Polska)	**177**
27. Kamil Stoch (Polska)	**135**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Wyniki spotkań sparingowych klubów z województwa warmińsko-mazurskiego

Zawisza Bydgoszcz – GKS Wikielec	1:1
Stomil II Olsztyn – Polonia Lidzbark Warmiński	0:2
Mrągowia Mrągowo – DKS Dobre Miasto	4:2
MKS Przasnysz – Olimpia Olsztynek	2:1
Jeziorak Iława – Supra Kwidzyn	2:3
Sokół Ostróda – Motor Lubawa	1:2
Mazur Ełk – KS Grabówka	2:3
Polonia Iłowo – Korona Szydłowo	4:2
Orlęta Reszel – MKS Korsze	4:2
Czarni Olecko – Węgoria Węgorzewo	2:5
Wilczek Wilkowo – Łyna Sępopol	8:3
Gwardia Szczytno – GKS Kozłowo	10:00
Victoria Bartoszyce – Zatoka Braniewo	3:2
Warmia Olsztyn – Pisa Barczewo	3:3
Ossa Biskupiec Pomorski – Lidzbark Welski	4:0
Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Orzeł Ulnowo	5:2
Płomień Turznica – Jordan Kazanice	5:1
Iskra Narzym – GKS Strzegowo	2:5
Czarni Rudzienice – Pogoń Prabuty	3:0
MKS Działdowo – GKS Grunwald	2:1

* **Warmia Grajewo** wygrała w Kętrzynie Memoriał Adama Dydzińskiego. W pierwszym meczu Warmia wygrała 3:2 z juniorami Lechii Gdańsk, z kolei Granica Kętrzyn rywali z Gdańska pokonała 3:1. W bezpośrednim starciu pomiędzy Warmią a Granicą padł remis 1:1 i o wygranej w Memoriale zadecydowała seria rzutów karnych, które lepiej wykonywali piłkarze z województwa podlaskiego.

EM

eprasa.pl 6ecfd40abd

W DAUSZE ŚWIĄTEK NIE PRZEGRYWA

TENIS\\\ Iga Świątek po raz trzeci z rzędu wygrała turniej WTA w Dausze. W finale liderka światowego rankingu pokonała rozstawioną z numerem trzecim Jelenę Rybakinę z Kazachstanu 2:0. To jej pierwszy tytuł Polki w tym roku i 18. w karierze.

Iga Świątek (Polska, 1) – Jelena Rybakina (Kazachstan, 3) 7:6 (10-8), 6:2.

Tenisistka z Raszyna została pierwszą w historii, która wygrała istniejącą od 2001 roku imprezę w stolicy Kataru trzykrotnie; cztery inne zawodniczki mogą pochwalić się dwoma triumfami.

W Dausze 22-letnia Świątek jest niepokonana od trzech lat.

W tegorocznej edycji Polka nie straciła żadnego seta, choć niewiele brakowało, żeby tak się stało w sobotnim finale. Pierwsza partia trwała aż półtorej godziny. Rybakina prowadziła już 4:1, ale Świątek zdołała odwrócić losy seta.

Przy swoim wysokim prowadzeniu reprezentantka Kazachstanu, w trakcie serwowania, zraniła się... rakietą w nogę. Poprosiła o przerwę medyczną, w tym czasie opatrzono jej ranę i urodzona w Moskwie 24-letnia zawodniczka wróciła na kort.

Być może ta sytuacja wybiła ją z nieco rytmu, ponieważ straciła inicjatywę na korcie i przegrała cztery kolejne gemy (do stanu 4:5). Później zdołała jednak „wrócić" do meczu, prowadziła nawet 6:5 i serwowała, ale ostatecznie o wyniku pierwszej partii musiał rozstrzygnąć tie-break.

Fot. PAP/EPA/Naushad Thekkayil

Iga Świątek została pierwszą od 2015 roku tenisistką, która trzykrotnie z rzędu wygrała ten sam turniej

Przy stanie 6-4 Świątek nie wykorzystała dwóch setboli. Później, przy 7-6, taką szansę miała Rybakina, ale też nie dała rady zamknąć seta. Ostatecznie, przy swojej czwartej piłce setowej, dokonała tego wyżej notowana tenisistka.

W drugim secie emocji było już mniej, choć na początku reprezentantka Kazachstanu postraszyła młodszą rywalkę. Rybakina prowadziła 1:0, a w drugim gemie miała dwie szanse na przełamanie serwisu Świątek. Polka wyszła jednak obronną ręką, a od stanu 3:2 wygrała wszystkie gemy.

Cały pojedynek trwał 2 godziny i 20 minut. W odniesieniu zwycięstwo nie przeszkodził Świątek fakt, że miała mniej asów serwisowych od rywalki (2-3) i więcej podwójnych błędów (4-2). Polka umiała jednak zachować zimną krew w decydujących momentach, czego nie można powiedzieć o przeciwniczce.

Świątek miała sporcie wsparcie z trybun. Nie brakowało biało-czerwonych flag, a na koniec ceremonii dekoracji zademonstrowano efektowny pokaz ogni sztucznych.

„CZUJĘ SIĘ TU JAK W DOMU, CZUJĘ TU FAJNĄ ENERGIĘ. NIE MYŚLAŁAM O TYM, ŻE TRZY RAZY Z RZĘDU WYGRAŁAM, CHOĆ SŁYSZAŁAM O TYM. NIECO SIĘ STRESOWAŁAM NA POCZĄTKU TURNIEJU, ALE MÓJ TEAM POTRAFIŁ MNIE UKIERUNKOWAĆ NA TE NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY" – PRZYZNAŁA ŚWIĄTEK PODCZAS DEKORACJI.

Przy okazji przeprosiła bliskich, że nie odzywała się przez dziewięć dni, lecz, jak przyznała, to był intensywny czas. „Obiecuję, że dziś nadrobię" – dodała.

Świątek została pierwszą od 2015 roku tenisistką, która trzykrotnie z rzędu zwyciężyła w tych samych zawodach. Amerykanka Serena Williams była najlepsza w Miami w latach 2013-15.

Dzięki triumfowi w Dausze Świątek zyskała 530 punktów w rankingu WTA (przed rokiem impreza miała niższą rangę) i zarobiła ponad 520 tys. USD.

Polka powiększyła do 1395 pkt przewagę nad drugą w klasyfikacji tenisistek Białorusinką Aryną Sabalenką, której w Dausze zabrakło. Z kolei Rybakina pozostanie na czwartym miejscu listy światowej.

Teraz rywalizacja przenosi się na turniej identycznej rangi do Dubaju, gdzie w 1. rundzie Świątek również ma wolny los.

ŹRÓDŁO: PAP

START ZDOBYWA CENNE PUNKTY

PIŁKA RĘCZNA\\\ Start Elbląg pokonał 30:28 Piotrcovię Piotrków Trybunalski w przedostatniej kolejce spotkań rundy zasadniczej Superligi i wrócił do grupy mistrzowskiej.

• Start Elbląg — Piotrcovia Piotrków Trybunalski 30:28 (14:19)

START: Ciąćka 1 — Owczarek, Stefańska, Bancilon, Wiśniewska 6, Weber 8, Kuźmińska, Głębocka 1, Grabińska 4, Pahrabitskaya 5, Stapurewicz 5, Tarczyluk

Przed tym spotkaniem wiadomo było, że w zespole elbląskim z powodu kontuzji nie zagrają: bramkarka Nevena Radojcić, a także Vitoria Macedo i Joanna Wołoszyk. W takiej sytuacji zarówno włodarze klubu, jak i trener Roman Mont postanowili wypożyczyć do końca sezonu 18-letnią Aleksandrę Wiśniewską z Varsovii Warszawa, która swój debiut w Superlidze może zaliczyć do udanych. Pojedynek elblążanek z piotrkowiankami był z cyklu tych „być albo nie być". Wszak oba zespoły dzieliła różnica jednego punktu w tabeli na korzyść Piotrcovii. Lepiej w mecz wszedł Start, który po dwóch golach Pauliny Stapurewicz objął prowadzenie 2:0. Kilka minut później przyjezdne doprowadziły do remisu 2:2, ale w 8 minucie przy stanie 4:4 piątego gola z rzędu zdobyła Stapurewicz i gospodynie nadal były na prowadzeniu. Jednobramkową przewagę (6:5) elblążanki utrzymywały do 10 minuty gry.

Jednak po kwadransie inicjatywę przejął zespół z województwa łódzkiego, który wygrywał 10:7. Kolejne minuty należały także do podopiecznych trenerki Agaty Cecotki. Elblążanki w tym czasie grały mało skutecznie, przy tym niedokładnie, defensywa nie stanowiła monolitu, więc na przerwę do szatni Piotrcovia schodziła w dobrych nastrojach, prowadząc 19:14. Po przerwie nadal wszystko dobrze układało się po myśli elbląskich rywalek, które po golu Joanny Wagi w 37 minucie prowadziły 22:16. Kiedy widmo porażki zaczęło zaglądać w oczy elblążankom, zawodniczki w końcu zaczęły grać z determinacją. Poprawiły grę zarówno w defensywie, jak i ataku i niesione dopingiem publiczności zaczęły odrabiać straty. W 55 minucie na tablicy wyników pokazał się rezultat 27:27, a za chwilę po strzale Weber Start wyszedł na prowadzenie. Na 3 minuty przed końcem znów był remis, tym razem 28:28. Wówczas zaczęły się prawdziwe emocje, a publiczność już do końca oglądała pojedynek na stojąco. Kolejnego gola zdobyła Klaudia Grabińska, ale elblążanki nie mogły być jeszcze pewne sukcesu. Za chwilę piotrkowianki wyprowadziły kontrę, lecz popełniły faul w ataku i piłkę przejęły gospodynie. Na 6 sekund przed końcem, za uniemożliwianie wznowienia gry, czerwony kartonik ujrzała Karolina Mokrzka i sędziowie przyznali rzut karny dla Startu, który pewnie wykonała Wiśniewska i w ten sposób trzy punkty zostały w Elblągu.

Fot. Ryszard Biel

25 lutego Start na wyjeździe zagra z FunFloor Lublin

Pozostałe mecze: Energa Szczypiorno Kalisz — MKS Urbis Gniezno 26:29 (11:14), Galiczanka Lwów — Młyny Stoisław Koszalin (mecz zakończył się po zamknięciu weekendowego numeru gazety), Handball JKS Jarosław — Zagłębie Lubin (21.02), KPR Kobierzyce — FunFloor Lublin (21.02).

PO 17 KOLEJKACH

1. Zagłębie	46	512:362
2. KPR	41	471:410
3. FunFloor	40	486:369
4. Urbis •	32	457:454
5. Start •	**20**	**457:503**
6. Piotrcovia •	18	465:492
7. Koszalin	17	397:420
8. Galiczanka	12	417:497
9. Handball	11	354:396
10. Energa •	9	414:533

• Mecz więcej

JERZY KUCZYŃSKI

eprasa.pl 6ecfd40abd

SĄ POWODY DO OPTYMIZMU?

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn ma za sobą generalny sprawdzian przed startem rundy wiosennej II ligi. Olsztynianie w sobotę rozegrali dwa sparingi w Idzbarku pod Ostródą. Najpierw przegrali z Olimpią Grudziądz, a następnie pokonali Znicz Białą Piską

Stomil Olsztyn – Olimpia Grudziądz 2:3 (0:0)
0:1, 0:2 – Czarnowski (50, 56), 1:2, 2:2 – Retlewski (69, 78), 2:3 – Rabet (80)

Stomil: Garstkiewicz – Rezaeian, Szabaciuk, Waleńcik, Kubáň, Karlikowski – Florek, Brikner, Bezpalec, Krawczun – Retlewski

W najbliższą niedzielę Stomil Olsztyn rozegra pierwsze ligowe spotkanie w 2024 roku. Olsztynianie 25 lutego przed własną publicznością zagrają z Wisłą Puławy.

Trener Bartosz Tarachulski przed spotkaniami sparingowymi podzielił zespół na dwie jedenastki. Teoretycznie najlepsze zestawienie zawodników kibice mogli zobaczyć w pierwszym meczu kontrolnym.

Jeżeli jednak sparing z Olimpią Grudziądz (ostatni zespół II ligi) miał być generalnym sprawdzianem przed ligą, to wyglądało na to, że forma Stomilu nie napawa optymizmem. Pierwsza połowa wyglądała bardzo podobnie do spotkań z ŁKS-em Łódź oraz GKS-em Wikielec. Przypomnijmy, że zakończyły się one bezbramkowymi remisami. Skądinąd mecz z Olimpią także nie przyniósł goli w pierwszej odsłonie meczu. Akcji podbramkowych także było jak na lekarstwo. Jedyne zagrożenie Stomil stworzył po przypadkowym uderzeniu z... 50 metrów Filipa Szabaciuka, po którym piłka uderzyła w słupek.

W drugiej połowie olsztynianie bardzo szybko stracił dwa gole. Obydwie bramki dla zespołu Mariusza Pawlaka strzelił Patryk Czarnowski. Całe szczęście gracze Dumy Warmii nie odpuścili i za sprawą Dawida Retlewskiego, który dwukrotnie wpisał się na listę strzelców, doprowadzili do wyrównania. Chwilę później jednak Fardin Rabet ustalił wynik meczu na 3:2 z perspektywy Olimpii.

– W TYM SPOTKANIU MARTWIĄ MNIE ZBYT ŁATWO STRACONE BRAMKI – MÓWIŁ PO MECZU BARTOSZ TARACHULSKI, TRENER STOMILU OLSZTYN. – GOLE PADŁY PO INDYWIDUALNYCH BŁĘDACH. MUSIMY TO ZNACZNIE POPRAWIĆ, JEŻELI MARZYMY O KORZYSTNYCH REZULTATACH W LIDZE. CIESZY MNIE NATOMIAST, ŻE POMIMO NIEKORZYSTNEGO WYNIKU (0:2) ZESPÓŁ POTRAFIŁ SIĘ PODNIEŚĆ I DOPROWADZIŁ DO WYRÓWNANIA. WYDAWAŁO SIĘ, ŻE ZA CHWILĘ STRZELIMY TRZECIĄ BRAMKĘ, ALE KOLEJNA KONTRA OLIMPII SPRAWIŁA, ŻE PRZEGRALIŚMY. PODCHODZĘ DO TEGO POZYTYWNIE, BO UWAŻAM, ŻE ZESPÓŁ JEST DOBRZE PRZYGOTOWANY DO RUNDY WIOSENNEJ. KAŻDY ZAGRAŁ PO 90 MINUT I WIDAĆ BYŁO, ŻE ZAWODNICY MAJĄ SIŁY NA CAŁY MECZ. ZA TYDZIEŃ BĘDZIE WERYFIKACJA. TRZEBA BĘDZIE ZROBIĆ WSZYSTKO, ŻEBY WYGRAĆ.

Stomil Olsztyn – Znicz Biała Piska 2:1 (2:0)
1:0 – Pietraszkiewicz (6), 2:0 – Kengei Vitalucci (10), 2:1 – Fiedorowicz (51)

Stomil: Jakubowski – Tuleja, Kośmicki, Sadowski, Laskowski, Żwir – Bielka, Drabiszczak (75 Karpiński), Kengei Vitalucci (75 Pajdak), Pietraszkiewicz – Kurbiel

W swoim drugim sobotnim meczu Stomil zagrał z czwartoligowcem. Do Idzbarka przyjechał bowiem wicelider IV ligi – Znicz Biała Piska.

Mecz zakończył się zwycięstwem Stomilu. Olsztynianie bardzo szybko strzelili dwa gole. Najpierw w 66 minucie trafił Daniel Pietraszkiewicz w 6 minucie, a cztery minuty później drogę do bramki znalazł Hide Kengei Vitalucci. W drugiej połowie Znicz strzelił wprawdzie za sprawą Marcina Fiedorowicza kontaktową bramkę, ale olsztynianie nie dali już wydrzeć sobie zwycięstwa. W tym meczu sztab szkoleniowy Stomilu testował Adriana Bielka z III-ligowej Avii Świdnik.

– Było kilka fajnych akcji w tym meczu, po przerwie zagraliśmy nonszalancko, rywal strzelił bramkę i dochodził do sytuacji strzeleckich – powiedział po meczu trener Tarachulski.

W sparingach nie mógł zagrać Filip Wójcik – najlepszy gracz Stomilu rundy jesiennej. Piłkarza dopadła infekcja i zaczął gorączkować. Cały czas do zdrowia po urazie dochodzi Łukasz Szramowski, ale jest szansa, że przed meczem z Wisłą Puławy będzie już w pełnym treningu. **EM**

FOTORELACJA ZE SPARINGOWYCH MECZÓW STOMILU OLSZTYN

eprasa.pl 6ecfd40abd

RESOVIA ZABLOKOWANA W URANII

SIATKÓWKA\\\ Po momentami znakomitym meczu Indykpol AZS Olsztyn pokonał 3:1 w Uranii faworyzowaną Resovię, dzięki czemu umocnił się na siódmym miejscu w ligowej tabeli. Do sensacji doszło w Jastrzębiu, gdzie lider PlusLigi przegrał z Barkomem Lwów.

Indykpol AZS Olsztyn – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:21, 18:25, 26:24, 25:20)

Indykpol AZS Olsztyn: Manuel Armoa, Szymon Jakubiszak, Karol Jankiewicz, Moritz Karlitzek, Cezary Sapiński, Alan Souza – Kuba Hawryluk (libero) – Dawid Siwczyk, Kamil Szymendera, Joshua Tuaniga.

Asseco Resovia Rzeszów: Stephen Boyer, Klemen Cebulj, Torey DeFalco, Karol Kłos, Łukasz Kozub, Bartłomiej Mordyl – Michał Potera (libero) – Jakub Bucki, Fabian Drzyzga, Yacine Louati, Adrian Staszewski.

W sobotę Zielona Armia była nie do zatrzymania

Zapowiadając sobotni mecz, napisaliśmy, że Resovia przyjedzie do Olsztyna podrażniona odpadnięciem z Pucharu Polski, no to teraz wyjedzie z Olsztyna jeszcze bardziej podrażniona, bowiem w starciu z Indykpolem AZS ugrała tylko jednego seta.

Olsztynianie zagrali koncertowo – szczególnie imponowali mocną zagrywką i szczelnym blokiem, o który co chwila rozbijali się goście. A że przyjęcie też nie było najgorsze, a w ataku Karlitzek z kolegami mylili się dość rzadko, w efekcie gospodarze jak najbardziej zasłużenie zainkasowali trzy punkty.

Indykpol AZS Olsztyn do starcia z Asseco Resovią Rzeszów przystąpił podbudowany dwoma zwycięstwami z rzędu. Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur pokonała na wyjeździe PGE GiEK Skrę Bełchatów oraz Exact Systems Hemarpol Częstochowa (w tych spotkaniach olsztynianie nie stracili nawet seta!). Tym samym podopieczni trenera Javiera Webera wciąż liczą się w walce o fazę play-off.

– Potrzebowaliśmy zwycięstw. Wcześniej graliśmy dobrze, lecz nie mogliśmy odnieść zwycięstw. Dlatego te dwie wygrane są dla nas bardzo cenne – powiedział przed spotkaniem z Resovią Alan Souza, atakujący Indykpolu AZS.

Sobotni mecz, przy wypełnionej po brzegi Hali Urania, olsztynianie rozpoczęli w składzie: Jankiewicz, Armoa, Karlitzek, Jakubiszak, Sapiński, Souza, Hawryluk (libero).

Premierowa partia była bardzo wyrównany. Na mocne ataki Karlitzka, goście odpowiadali uderzeniami Cebluja. Jednakże z przodu niemalże przez cały set byli „azetesiacy", którzy utrzymali do końca kilkupunktową przewagę i ostatecznie zwyciężyli 25:21.

W drugim secie role się odwróciły. Trener Medei wprowadził zmianę na rozegraniu (Drzyzga zmienił Kozuba), przez co znacznie poprawiła się gra przyjezdnych. Finalnie rzeszowianie wygrali 25:18, doprowadzając do wyrównania.

Po zimnym prysznicu w drugiej partii trener Javier Weber do gry wprowadził m.in. Tuanigę i Szymenderę, co przyniosło pozytywny efekt. Olsztynianie grali pewnie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła, wygrywając 26:24 i 25:20. Tym samym ekipa ze stolicy Krainy Tysiąca Jezior zrobiła milowy krok w kierunku awansu do fazy play-off. Statuetkę MVP otrzymał Kuba Hawryluk.

– RESOVIA MIAŁA DOBRY SERWIS, PRZEZ CO W PEWNYM MOMENCIE BYŁO NA CIĘŻKO PRZYJMOWAĆ MOCNE ZAGRYWKI. WRÓCILIŚMY JEDNAK DO DOBREJ DYSPOZYCJI – DOBRZE ZAGRALIŚMY W PRZYJĘCIU. URANIA TO NIESAMOWITE MIEJSCE, KOCHAM GRAĆ PRZY TAKIEJ PUBLICZNOŚCI. DZIŚ ZAGRALIŚMY DOBRZE W KAŻDYM ELEMENCIE GRY – POWIEDZIAŁ PO MECZU ALAN SOUZA.

– Cieszę się, że udało nam się podtrzymać dobrą formę i zwyciężyć po raz trzeci z rzędu. Stać nas na fazę play-off - będę rozczarowany, jeśli do niej nie awansujemy. Z drugiej strony gramy w najlepszej lidze świata, gdzie każdy może przegrać z każdym – stwierdził po spotkaniu Cezary Sapiński.

W kolejnym spotkaniu Indykpol AZS Olsztyn zmierzy się na wyjeździe z GKS-em Katowice (26 lutego, godz. 17:30). Olsztynianie do Hali Urania wrócą 5 marca, by zagrać z okupującymi ostatnie miejsce w tabeli Enea Czarnymi Radom (godz. 18:20).

*** 22. kolejka:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Czarni Radom 3:0 (25:19, 25:18, 25:19), Jastrzębski Węgiel – Barkom Lwów 0:3 (17:25, 23:25, 25:27), Aluron Warta Zawiercie – Cuprum Lubin 3:1 (25:18, 25:21, 19:25, 25:19); Projekt Warszawa – Trefl Gdańsk 3:0 (25:20, 25:20, 25:20), Ślepsk Suwałki – LUK Lublin (niedziela, godz. 17.30), Skra Bełchatów – Norwid Częstochowa (niedziela, godz. 20.30); Stal Nysa – GKS Katowice (poniedziałek, godz. 17.30).

PO 22 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	57	59:17
2. Warta	54	59:22
3. Projekt	53	57:19
4. Resovia	44	54:32
5. Trefl	39	46:35
6. LUK*	38	49:37
7. Indykpol AZS	**34**	**43:41**
8. Skra*	29	39:43
9. ZAKSA*	29	37:39
10. Stal*	29	39:44
11. Barkom*	25	34:46
12. Ślepsk*	20	25:47
13. Katowice*	18	27:50
14. Częstochowa**	18	26:50
15. Cuprum*	17	26:51
16. Czarni	9	14:61

* Mecz mniej
** Dwa mecze mniej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Jedynka Kodo Morąg i Aqua-Instal Jeziorak Iława wygrały swoje spotkania w ramach I ligi. Kolejną porażkę zanotował Szczypiorniak Olsztyn. Warmia Olsztyn pauzowała.

Szczypiorniak Olsztyn – Tytani Wejherowo 23:37 (11:17)
Bramki Szczypiorniak: Ziejewski 2, Waśkiewicz 4, Kaczmarek 5, Strączek 6, Szmidt 3, Ostrówka 3

Ostatni w tabeli Szczypiorniak Olsztyn kolejny raz przegrał w rozgrywkach I ligi. Olsztynianie tym razem ulegli Tytanom Wejherowo. Wprawdzie były momenty, że zespół Krzysztofa Maciejewskiego prowadził (3:2, 4:3), ale z minuty na minutę goście uzyskiwali przewagę. Do przerwy olsztynianie w Hali Urania przegrywali sześcioma bramkami. Ostatecznie Tytani wygrali różnicą 14 trafień.

Jedynka Kodo Morąg – Sambor Latocha Agropom Tczew 29:17 (16:8)
Bramki dla Jedynki: Jastrzębski 2, Latarski 1, Idzikowski 3, Kozłowski 5, Golks 2, Frydrychowicz 1, Sowiński 4, Giżyński 1, Rogala 3, Gierszewski 1, Daćko 4, Dzieniszewski 2

Morąski klub przed własną publicznością nie rozczarował. Jedynka Kodo wygrała z Samborem Tczew, grając przekonująco i skutecznie praktycznie od początku do końca spotkania.

SMS ZPRP I Kwidzyn – Aqua-Instal Jeziorak Iława 37:39 (17:21)
Bramki dla Jezioraka: Maliński 10, J. Dembowski 2, Jaworski 7, Klinger 4, Krieger 1, Savanberg 1, Kondracki 3, Cichocki 8, P. Dembowski 1, Jadanowski 2

Jeziorak nie miał łatwo o komplet punktów w starciu z utalentowaną młodzieżą z Kwidzyna. Iławianie do przerwy prowadził z SMS-em różnicą czterech trafień. Po zmianie stron gospodarze mocniej jednak przycisnęli i na minutę przed końcem meczu Jeziorak prowadził tylko jedną bramkę. SMS liczył na serię rzutów karnych, ale goście w ostatniej akcji meczu zdobyli bramkę, która dała im komplet punktów.

W tabeli I ligi prowadzi Gwardia Koszalin. Warmia Olsztyn jest druga, Jeziorak Iława trzeci, Jedynka Kodo Morąg czwarta, a Szczypiorniak zajmuje trzynaste (ostatnie) miejsce. **EM**

eprasa.pl 6ecfd40abd

GAZETA OLSZTYŃSKA

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!

TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY

PONAD 1 000 000 OSÓB

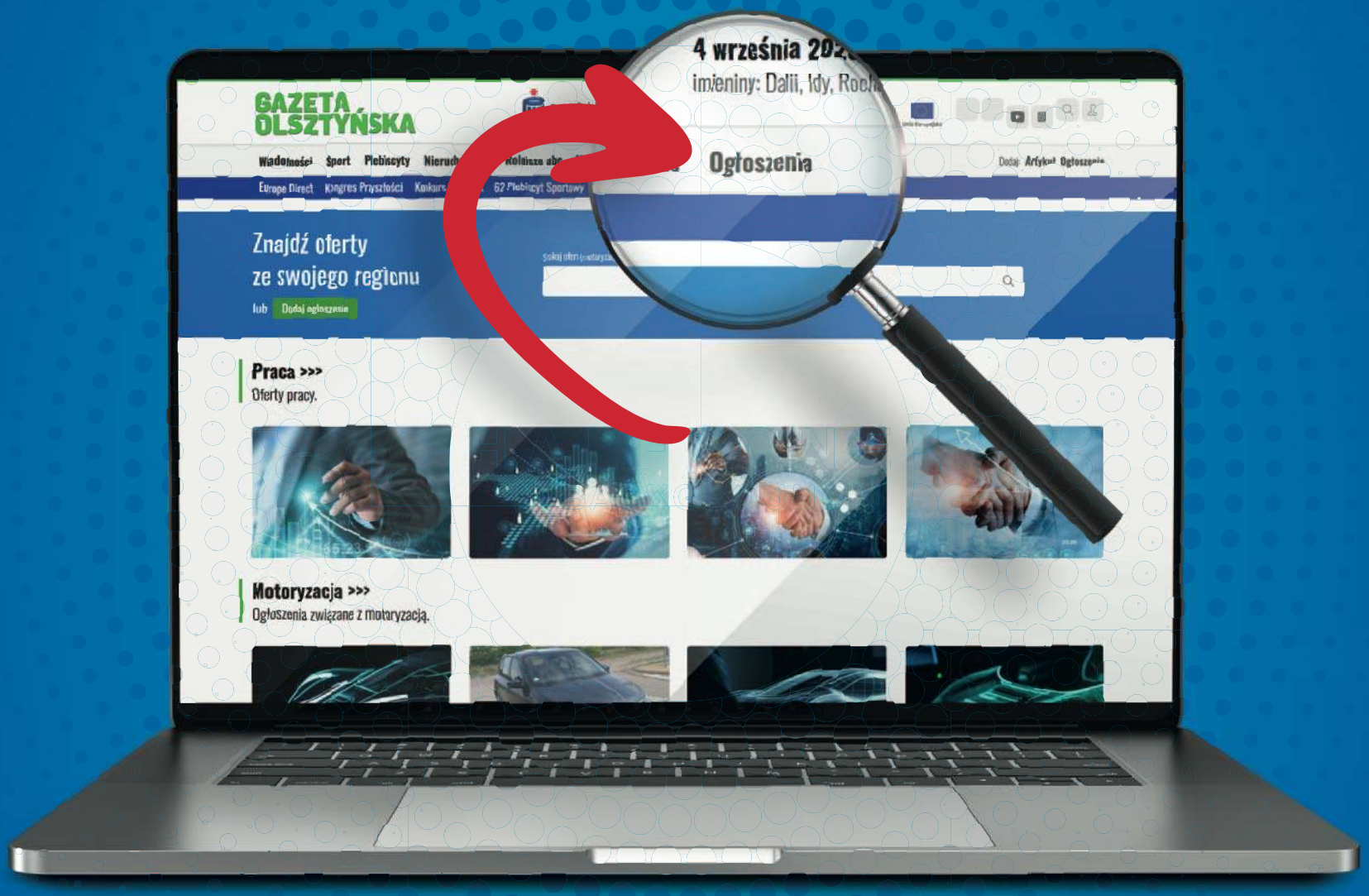

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGŁOSZENIA**

1024otbp-I-M

eprasa.pl 6ecfd40abd